Nr 217 We Lwowie, Piątek dnia 22. Września 1882. Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

[illegible] wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.

[illegible] pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

[illegible] pocztową za granicą: do całych Niemiec: [illegible] 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji [illegible] 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M.; Berlinie, Lipsku, Bazylei Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie [illegible] et Frendler Biuro anonsów, w Paryżu [illegible] Raczkowski Faubourg Poissonière 22. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Cherowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Ugoda względem funduszów indemnizacyjnych.

III. Strona prawna sporu pomiędzy krajem a rządem o wzajemne obowiązki względem funduszów indemnizacyjnych była już przedmiotem wyczerpujących rozpraw publicystycznych. W roku 1880 sam marszałek dzisiejszy, podówczas jeszcze prezydent miasta Krakowa, stanął w szranki i rozbierając po kolei patenta i rozporządzenia rządowe, wydawane w tej sprawie od roku 1848, wykazał obowiązki skarbu państwa do spłaty długu. Prawie całą osnowę broszury p. Zyblikiewicza umieściliśmy onego czasu w *Dzienniku.*

Powiedzieliśmy w poprzednich artykułach, że takie samo stanowisko zajął Wydział krajowy od pierwszej chwili, skłaniając się później w skutek uchwał sejmowych do ugody mniej więcej krakowskim targiem—przez połowę.

Sejm nigdzie i nigdy nie wyraził *motywów szczegółowych* swojego zapatrywania, ale przy uchwałach swoich miał niezawodnie dwa główne względy na oku: 1) jasne postanowienie pierwszego patentu cesarskiego, według brzmienia którego pańszczyzna została zniesioną na koszt państwa (auf kosten des Staates), i 2) fakt, że już przed wydaniem tego patentu sejmy postulatowe Galicji trzykrotnie domagały się mniej lub więcej jasnemi rezolucjami zniesienia powinności poddańczych, a na pierwszą wieść o wypadkach marcowych r. 1848 właściciele większych posiadłości w Galicji bądź z własnego popędu, bądź pod naporem opinii publicznej pospieszyli z deklaracjami, iż znoszą pańszczyznę.

Pojęcie „skarbu państwa" nie jest niczem oderwanem. Skarb państwa nie jest osobnym jakimś workiem, z którymby kraje nie miały nic wspólnego. Ale owszem wszystko, cokolwiek się w nim znajduje, lub nie znajduje pochodzi z wkładek krajów lub spada jako obowiązek na kraje. Więc też i Galicja, jako należąca do państwa, musi się przyczyniać do wydatków ze skarbu państwa, a zatem czy cały dług, czy $^2/_3$ części, czy połowa długu indemnizacyjnego spadałyby na skarb państwa, Galicja, jako kraj, miałaby obowiązek przyczyniać się do tego w miarę podatków opłacanych.

Obywatele zaś Galicji, oświadczający w roku 1848 zniesienie pańszczyzny od siebie, byli niezawodnie także gotowi do ofiar, a kraj, który wstrzemięźliwszych w ofiarności, parł do rezygnacji z praw prywatnych, podobnież musiał być świadom obowiązków swoich publicznych. Ubieżenie ich przez rząd mimo całej tendencyjności swojej, nie zmienia wartości ani doniosłości moralnej pierwotnych zamiarów kraju i obywa- [redacted] wspólnych aktywów), a nadto aż do końca amortyzacji w r. 1897 i 1898 byłby otrzymywał co roku bezzwrotną dotację 2,625.000 gld. aw.

Trudno tedy pojąć, dla czego rząd, po tych wszystkich antecedencjach, wystąpił dziś z projektem o 525.000 gld. uszczuplającym roczną dotację. Przez 14 lat ostatnich nie zaszły żadne okoliczności takie, ani polityczne, ani finansowe, któreby rząd uprawniały do tej redukcji. Trzeba zaś pamiętać, że takiego plus ciężaru rocznego kraj nie mógłby znieść żadną miarą. Podobne przekonanie wyraził Wydział krajowy w rokowaniach z rządem r. 1869. Teraźniejsze stosunki kraju zupełnie się nie zmieniły, ale owszem do ewidencji nakazują niepomnażanie ciężarów. Dla tego zadziwiliśmy się, wyczytawszy dziś w *Pol. Corr.*, że komisja indemnizacyjna skłania się do akceptowania zredukowanej dotacji z tą tylko różnicą, iż skarb państwa dla ulżenia krajowi miałby ją uzupełniać zaliczkami, zwrotami po upływie terminu amortyzacyjnego. Doniesienie organu urzędowego uważamy chyba za wyraz życzenia, aby się tak stało, ale nie za wyraz faktu dokonanego, tem bardziej, iż rząd nie może za- [redacted] miały [illegible]

Obowiązki szpitalów powszechnych.

(*Odpowiedź na wywód p. inspektora dr Stelli Sawickiego.*)

Inspektor szpitali krajowych dr. Jan Stella Sawicki, widząc, iż „sprawa rozporządzeń Wydziału krajowego względem nieprzyjmowania do szpitala osób dotkniętych nieuleczalnemi chorobami i pewnych zastrzeżeń administracyjnych, wywołała u jednych pochwały, a u drugich nagany, postanowił rzecz tę, jako lekarz, „bardzo blizko wszystkiego" stojący, wyjaśnić.

Jakkolwiek zapewnia on nas na wstępie, „że na obowiązki swoje patrzy bardzo serjo i sumiennie, nie przez okulary materjalnych interesów" stwierdza całym swym wywodem jednak, że zajął właśnie stanowisko tych, którzy w imię „oszczędności", zaliczając szpitale do instytucyj nieproduktywnych, na nich właśnie postanowili robić materjalne interesa.

Bo w poruszonej tu sprawie szpitalnej dwa tylko mogą być stanowiska: humanitarne i materjalne, to jest niesienia pomocy i ulgi biednym chorym, albo kosztem ich cierpień i życia robienia oszczędności na „produkcyjne rzeczy".

Stanowisko oszczędnościowe, to jest materjalne dr. J. Stelli Sawickiego, jest wręcz przeciwne temu, jakie w sprawie tej zajęła tak Krajowa Rada zdrowia w swym memorjale do Wydziału krajowego z dnia 4. stycznia 1881 r. jako też *Przegląd Lekarski*, organ Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego i Towarzystwa Lekarzy Galicyjskich.

Bo gdy Rada Zdrowia pisze wyraźnie: „Ze rozporządzenia Wydziału krajowego, są tak dalece niezgodne z nauką lekarską, że żaden sumienny lekarz do nich się absolutnie zastosować nie może:" to dr. Stella Sawicki głosi: „Ze rozporządzenia te nie tylko nie zaszkodziły szpitalom, ale je owszem podniosły, usuwając niepotrzebny a szkodliwy balast, który nie kwalifikuje się do szpitalnego pielęgnowania".

Gdy *Przegląd Lekarski* powiada: Iż w imię obowiązku, jaki ma naród wobec chorych i ubogich, uważamy to iście Likurgowe prawo, wykluczające nieuleczalnych, czyli jak ich nazywa p. Marszałek „niedołęgów", z dobrodziejstw zakładów szpitalnych, jako szkodliwe i utrudniające lekarzom etyczne ich zadanie w społeczeństwie;" to p. inspektor Stella Sawicki prawo to Likurgowe usprawiedliwia tem: „Ze cała czereda nieszczęśliwych ludzi, pozbawionych opieki w gminie, cisnęła się do szpitali, szczególniej w porze zimowej, kiedy o zarobek trudno".

Kiedy Krajowa Rada Zdrowia, jako najwyższa sanitarna władza powiada: „Ze rozporządzenia te sprzeciwiają się obowiązującym, a nie zniesionym przepisom państwowym, mianowi- [redacted] rozporządzeniu ministerjalnemu z dnia 4. gru- [redacted] 1854 r. oraz sankcjonowanym statutom dla [redacted] szpitali w Krakowie i we Lwowie;" wtedy p. dr. [redacted] Stella Sawicki twierdzi: „Iż Wydział krajowy nie [redacted] potrzebował uciekać się do jakichkolwiek bądź [redacted] wyjątkowych rozporządzeń, istniały one [redacted] oddawna, bo od roku 1815, a tylko w skutek [redacted] biedy ogólnej i dobroduszności narodowej, poszły w zapomnienie lub wypełniały z wielką względnością.

Kiedy Przegląd Lekarski pisze: „Że [redacted] uszanowanie ustaw kazały nam dopatrzeć w prawie, ograniczającem przyjmowanie do szpitali [redacted] chorych, środek czasowy, do odzyskania [redacted] równowagi finansowej w kraju"; — wtedy pan [redacted] inspektor oświadcza: „Że oszczędności w szpitalach wprowadzone, dla zmniejszenia wydatków, [redacted] właściwie tylko unormowaniem tego, [redacted] było już w życiu i z biegiem czasu nie- [redacted] się zapomniało".

Kiedy Rada Zdrowia ubolewa: „Że [redacted] uchwała Sejmu z dnia 21. lipca „uniosła w [redacted] Galicji szpitale publiczne, to rozporządzenie w [redacted] wykonaniu tej uchwały wydane, zniosło właściwie szpitale prawie w całości"; — wtedy p. inspektor sumieniem się świadczy: „że wszystkie [redacted] rozporządzenia, wszystkie oszczędności w gospodarstwie szpitalnem, nie wpłyną szkodliwie na byt naszych zakładów leczniczych, a oduczą ludzi, nie kwalifikujących się do pielęgnowania szpitalnego, szukać tam przytułku".

Mimo więc zastrzeżeń, widzimy, że pan inspektor Stella Sawicki, nie poszedł tu za powagą władz lekarskich i zdaniem swych kolegów w zawodzie, przemawiającym za etyczną stroną tej sprawy, ale za znanem dziś hasłem oszczędności na szpitalach, to jest materjalnem, którego się wyrzeka.

Zostawiając pismom fachowym lekarskim ocenę, o ile choroby nieuleczalne można i godzi się identyfikować z chorobami uleczalnemi, tylko przewlekłemi, to jest chronicznemi, ze względu na niemożność pielęgnowania ich w szpitalu; zwrócić musimy uwagę na ten punkt, że co innego znaczą słowa rozp. minist. z dnia 4. grudnia 1856 r.: „że do szpitali publicznych przyjmowani być mają wszyscy chorzy bez wyjątku, których lekarz szpitalny do przyjęcia uzna ukwalifikowanymi", a co innego jest nakazywać wyraźnie, ażeby: „pp. lekarze nie przyjmowali do szpitala osób, dotkniętych następującemi chorobami, i tu ich [redacted] licza 22", które, jak memorjał Rady Zdrowia [redacted] powiada, „stanowią $^3/_4$ wszystkich niemocy". Bo [redacted] w pierwszym wypadku zostawia się wolne pole [redacted] działania sumieniu lekarza, to jest etycznej jej [redacted] stronie, które nawet nie autonomiczne, da- [redacted] lejsze, obce zarządy szpitalne, jak to z ubole- [redacted] waniem pisze p. inspektor, z dobroduszności [redacted] umiały całkowicie pomijać te Likur- [redacted] gowe prawa lub wypełniały je z wielką względnością.

Ze stanowiska tego oszczędnościowego, to jest materjalnego p. inspektora, wynika i ten pogląd jego niezbyt etyczny, o zaliczaniu szpitali nieuleczalnymi, gdy jak słusznie powiada z obywatelskiego i moralnego stanowiska *Przegląd Lekarski*: „Marnowanie żywotnych sił w narodzie na pielęgnowanie w rodzinach paralityków, suchotników, rakowatych i t. d., jest dla nas za zbyt kosztowne".

Pomijając legendę p. inspektora, zkąd powstało rozporządzenie Wydziału krajowego o sześciu tygodniach, „dla nieustannej kontroli, żeby się nie marnował fundusz krajowy, a chorzy byli obsłużeni należycie," nie możemy podzielać złotej jego nadziei, „że kto wie, czy te rozporządzenia Wydziału krajowego o przyjmowaniu chorych do szpitala, nie wywołają nowego kierunku prywatnej dobroczynności, która, widząc nieszczęśliwych, pozbawionych opieki, pospieszy im z pomocą." Równem bowiem prawem, wyrzucenie za drzwi i zepchnięcie ze schodów biednego żebraka, chorego na jedną z 22 indeksowych słabości Wydziału krajowego, powodujące złamanie nóg lub ręki i dające mu wolny przystęp do szpitali naszych, należałoby także do błogosławionych dla niego przyczyn dobroczynności zaliczyć. Wywołując bowiem przez złamanie członka komplikację, nie kwalifikującą się do pielęgnowania choroby, da mu możność korzystania z dobrodziejstw szpitala.

„Początki w tym względzie (zakłady dla nieuleczalnych), pisze p. inspektor, już są zrobione, nie potrzebujemy jednakże, zdaje się nam, zapewniać czytelników, że nie natchnęły ich wyż wspomniane rozporządzenia Wydziału krajowego, ale szlachetna i prawdziwie chrześciańska ofiarność.

Stan naszego ziemiaństwa.

(Ł.) *Z* powodu wystawy w Przemyślu, która z okręgowej przemieniła się w krajową, nie zawadzi poszukać miary do ocenienia stanu kraju. Jedną da nam wystawa krajowa w r. 1877; wedle zdania urobionego w onym roku, można osądzić tegoroczną i na tej podstawie orzec, o ile kraj od tego czasu postąpił. Sąd na takich danych oparty, będzie jednak miał wartość tylko bardzo względną, bo choć wystawa przemyska była liczniejszą od lwowskiej i ogólną co do gałęzi pracy ludzkiej, dałaby nam wprawdzie wierny obraz kraju pod względem ziemiańsko-przemysłowo-handlowym, a porównanie z dawniejszą pozwoliłoby ocenić stopień postępu, ale trudnoby ztąd wywnioskować, czy takim stopniem postępu można się zadowolić. Na to potrzeba innej miary, a taką możemy poniekąd znaleść w porównaniu z przedmiotami obcokrajowemi, a lepiej jeszcze w porównaniu ze stanem innych krajów wedle dat statystycznych.

Tego rodzaju porównanie, jeżeli ma dać podstawę do orzeczenia, musi być dwojakie. Po pierwsze należy zestawić stan obecny z dawniejszym własnym, po wtóre z obcym. Poniżej podaję taki materjał do wniosków — według wykazów centralnej komisji statystycznej i własnych obliczeń—głównie co do ziemiaństwa.

W tablicy pierwszej zestawione są z Galicją kraje korony św. Wacława, a więc Czechy, Morawa i Szląsk. Wprawdzie ludność tych krajów o wiele gęstsza, bo wynosi o 2.320794 więcej niż w Galicji, lecz przestrzeń mało co większa, bo tylko 805 klm. kwadratowych. A ponieważ ziemia jest podstawą bytu i głównym warstatem pracy i zarobku, dlatego uważam za stosowniejsze zestawiać te kraje na podstawie przestrzeni niż liczby ludności, zwłaszcza, że mam na oku głównie ziemiaństwo.

W tablicy drugiej zestawiono ludność tych prawie równych przestrzeni pod względem gałęzi pracy i źródeł zarobku. W rubryce *a* pod ziemiaństwem rozumie się: rolnictwo, leśnictwo, rybołostwo, łowiectwo i wszelkie zajęcia, które z temi gałęziami pracy są ściśle połączone, jak mleczarstwo, ogrodnictwo, drobne młynarstwo, przeróbka drzewa na własny użytek itp. W rubryce *b* pomieszczono: przemysł, rzemiosła, górnictwo, hutnictwo itp. W rubryce *c* handel, banki, koleje żelazne i inne transportowe zajęcia. W rubr. *d* wszelkie inne zajęcia i zatrudnienia, jakie niedały się pomieścić w rubrykach powyższych, a zatem: duchowieństwo, wojsko, straż, żandarmerję, urzędników wszelkiej kategorji, nauczycieli, adwokatów, notarjuszów, lekarzy, artystów, kapitalistów itp. oraz osoby bez zajęcia.

W tablicy trzeciej podano wykaz zwierząt gospodarskich. Przy wołach, świniach, owcach porównano także stan obecny z ilością w roku 1869.

W tablicy czwartej przeliczono samodzielnych producentów ziemiańskich i konsumentów, oraz ilość hodowanego inwentarza na każdy myriametr kwadrat. i stosunek żywionych osób i obrobionej ziemi do każdego tysiąca produkującej ludności ziemiańskiej, wreszcie podobny obraz kolei żelaznych.

Tablica I.

Kraje	Przestrzeń w Miriam. kwadratow.	Ludność	Na 1 Mm kwadratow. ludność
Czechy	519·42	5,560.819	10.706
Morawia	222·24	2,153.407	9.689
Szląsk	51·47	565.475	10.986
Razem	793·13	8,279.701	10 439
Galicja	785·08	5,958.907	7.590

Tablica II.

Kraje	Samoistni	Pomocnicy	Rodzina	Służba osobista	Razem	Na 1 Mm. żyje z...	Z 1000 ogółu żyje z
a) Ziemiaństwo							
Czeskie	632.445	1,017.271	1,802.391	131.768	3,583 865	4.518	432·8
Galicja	811.957	1,327.068	2,143.469	137.224	4,419.718	5.629	741·7
b) Przemysł							
Czeskie	273.977	952.191	1,477.587	62.098	2,765.853	3.487	334·0
Galicja	83.512	88.566	287.644	18.959	478.681	609	80·4
c) Handel							
Czeskie	80.749	77.881	258.068	30.222	446.920	563	53·9
Galicja	42.378	31.115	161.991	15.860	252.344	321	42·2
d) Inne							
Czeskie	270.303	386.236	735.987	90.547	1,483.073	1.869	197·1
Galicja	112.915	226.980	409.979	59.281	809 164	1 030	135·8

Tablica III.

	Kraje	rok 1869	rok 1880	Przybyło + Ubyło —	% Przyb.	Na 1 Mm. kwadrat.	Ilość właścicieli	Na 100 właścicieli
Woły	Czeskie . .	2,312.461	2,961.585	+ 649.124	+ 28·07*)	3734	730.267	405
	Galicja . .	2,070.572	2,242.861	+ 172.289	+ 8·32*)	2856	716.631	313
Konie	Czeskie . .	—	345.838	prawie bez zmiany		436	158.330	218
	Galicja . .	695.610	735.262	+ 39 652	+ 5·70	936	310 891	204
Swinie	Czeskie . .	444.063	574 721	+ 130.658	+ 29·42	724	287.864	214
	Galicja . .	734.572	674.302	— 60.270	— 8·20	859	364.750	184
Owce	Czeskie . .	1,502.830	953.349	— 549.481	— 36·56	1202	51.877	1838
	Galicja . .	966.762	609.252	— 357.510	— 36·98	859	117.009	520
Kozy	Czeskie . .	—	442.805**)	—	—	558	317.399	139
	Galicja . .	—	13.225**)	—	—	16	3.953	334
Ule	Czeskie . .	226 816	278.535	+ 51.719	+ 22·80	351	70.704	394
	Galicja . .	357.493	395 686	+ 38.193	+ 10·91	377	30.438	1299

[redacted]

[redacted]	Koni	Świń	Owiec	Kóz	Konsum.
[redacted]	438	724	1202	558	2438
[redacted]	936	859	859	16	2905
[redacted]	+ 590 114·6%	+ 135 18·6%	— 343 28·5%	— 542 97·1%	+ 467 19·2%

[redacted] m. kwadr. jest w krajach czeskich:

[redacted] n. produkującej ziemiańskiej obrabia ziemi i wy- [redacted] kr. Czeskich: 43 07 □ kl. — 9853.22 morgów, 30.55 morg. lasu, 1092 głów, w Galicji: 8770 □ kl. [redacted] tem 25·2% tj. 1007·11 morg lasu, 1072 głów

[redacted] żnych miała z końcem roku 1881.

	Długość w Mmtr.	Długość w Milach	Na 1 Mm. kwadrat	Na 1000 ludności
[redacted]	155·3	204 72	1978	260
[redacted]	516·2	680·47	6508	623
Różnica	360·9	475·75	4630	363

Aż do przesytu mówi się i pisze, że Galicja jest krajem przeważnie rolniczym, wszyscy to wiedzą, i tablica II. pozornie nie mówi nic innego. Ostatnie dwie rubryki tej tablicy, zestawione z rubryką piątą tablicy III. i dające osobną tablicę IV. nasuwają jednak wiele uwag, między innemi tę, że wprawdzie Galicja nie jest ani przemysłowym krajem, ani handlowym, ale nie jest zarazem rolniczym, chociaż z każdego 1000 swej ogólnej ludności, zatrudnia ziemiaństwem i wyżywia z niego prawie po 742 dusz, podczas gdy kraje czeskie zatrudniają i żywią tylko po 433 osób. Uwaga powyższa wygląda na paradoks wprawdzie, ale tylko dopóty, dopóki nie przeliczymy, ile na każdy 1000 producentów ziemiańskich wypadnie ziemi do obrobienia i do wyżywienia. Otóż w krajach czeskich musi taki tysiąc obrobić przeszło 8353 morgów przestrzeni i wyżywić 1092 osób, w Galicji zaś znacznie mniej, bo niespełna 6378 morgów, respekt. 1002 osób. Od tych ryczałtowych przestrzeni nie ma powodu odtrącać lasu, boć i ten wymaga pracy i daje zarobek; gdybyśmy jednak odliczyli lasy, wody, drogi, przestrzenie zabudowane i nieużytki, to i tak wypadnie na każdego rolnika w krajach czeskich więcej ziemi do obrobienia niż w Galicji. Ztąd prosty wniosek, że mieszkańcy krajów czeskich zasługują prędzej na nazwę rolników, niż mieszkańcy Galicji — oczywiście pod warunkiem, jeżeli istotnie obrabiają tę rolę. A czy można w to wątpić? Otóż można — chociaż wygląda to znowu na paradoks — a można dlatego, bo jakkolwiek na każdy miriametr kwadratowy producentów i konsumentów w krajach czeskich wypada o 30·9% respekt. o 19·2% mniej niż w Galicji, mimo to przecież mają bydła rogatego, owiec, kóz nierównie więcej niż Galicja. która tylko w liczbie koni przewyższa znacznie Czechów. Ztąd prosty wniosek, że w Czechach rolnictwo musi być chyba mało oddalone od pasterstwa, skoro bydła dużo, a ziemian mało! Czy taki wniosek jest istotnie konieczny? Każdy przyzna, że nie, a zarazem stanowczo rzeknie, że w krajach czeskich umieją nietylko większą przestrzeń ziemi obrobić niż w Galicji, ale nadto większą ilość członków rodziny i żywego inwentarza utrzymać, że więc Czechy prędzej i słuszniej niż Galicjanie zasługują na nazwę rolników.

Jeżeli zważymy, że rodzina, policzona tu do konsumentów, w Czechach nierównie mniej przyczynia się jaką taką pomocą do pracy w gospodarce ziemiańskiej, niż w Galicji, bo tu połowa gmin niemając wcale szkół, zatrudnia dzieci nie książką, ale paszeniem bydła i drobną pomocą przy gospodarstwie w polu, ogrodzie lub domu, więc warunki, o ile one zależą od liczby rąk, są w Galicji dotąd o znaczny procent jeszcze korzystniejsze, niż powyższe wykazy podają i dlatego rezultat pracy, objawiający się w ilości obrobionej przestrzeni i hodowanego inwentarza, powinien być w Galicji więszy niż w Czechach; źleby już było, gdyby było jednakowo, a jest gorzej jeszcze, bo niestety, jest nawet mniej, i do tego olbrzymio mniej?!

Aby zbyt nie rozszerzać artykułu dziennikarskiego, pomijam dalsze uwagi i wnioski; zestawiony materjał wystarczy dla każdego myślącego, nadmienię tylko, że w liczbie koni mieszczą się wszelkie, jakie w kraju w czasie spisu znaleziono, a zatem wojskowe, pocztowe, pojazdowe, furmańskie, fabryczne; a ponieważ furmańskich i fabrycznych jest w Czechach nieporównanie więcej, niż w Galicji, dlatego wyłącznie gospodarsko-ziemiańskich jest stosunkowo mniej, niż ryczałtowy wykaz podaje, tj. że w Galicji na każdym Mm. kwadr. w usługach ziemiańskich, jest nie o 500 sztuk czyli 114·6% więcej niż w krajach czeskich, ale nierównie więcej, przez co wartość pracy ręcznej ziemian galicyjskich tem jest mniejszą, skoro ją konie wyręczają.

Czy próżniactwo, czy nieumiejętność pracy i marnowanie sił jest tu większą, albo jedyną przyczyną, nad tem pytaniem niech się każdy sam zastanowi.

Również niepodrzędnego znaczenia pytaniem jest, dla czego w Galicji od roku 1869 do 1880 zmniejszyła się ilość nierogacizny o 60.270, tj. o 8·2%, podczas gdy w kr. Czeskich podniosła się o 130 658, tj. o 29.4%?

Co do owiec tendencja silna i wyraźna do [redacted] zmniejszenia jest równą w obu krajach, wynika [redacted] zbyt groźnej konkurencji według austral- [redacted], jednak w Czechach w miejsce owiec po- [redacted] szono ilość wołów o 28% i trzody o 29·4%, [redacted] przeciwnie w Galicji ilość bydła podniosła się [redacted] o 8·32%, a ilość nierogacizny nawet się [redacted] zmniejszyła. Czyż to nie dość na dowód, że nie [redacted] najmniejszego powodu do wychwalania po- [redacted] stępu.

[redacted] Warto poświęcić chwilkę uwagi kozom. W krajach [redacted] czeskich jest 317.399 właścicieli, 442.805 kóz; [redacted] w Galicji zaś tylko 3.953 właśc., 13.225 kóz; na 100 właścic. wypada tam po 139 sztuk, tu po 334, t. j., że tam ubogi niemogący utrzymać krowy, ma przynajmniej kozę dla mleka, tu zaledwie wyjątkowo się gdzieś znajdzie koza, skoro za Mm. kwadr. tylko po 16 sztuk wypada; trzymają je tylko w górach przeważnie w okolicach kąpielowych i klimatycznych dla chorych. W kra-

*) W tym okresie ludność w kr czeskich wzrosła o 7 93%, w Galicji o 9 44%.

**) Ryczałtowo przybyło kóz 181.173 w Czechach, Morawii, Szląsku, Austrji i Styrji, w miarę ubytku owiec, ubyło zaś łącznie 153.602, szczególnie w Tyrolu, w Istrji, Gorycji, Dalmacji i Galicji W Istrji, Gorycji i w Dalmacji trzymano dawniej bardzo wiele kóz i tamowano przez to zalesienie gór Krasowych, czyli Karstu, w ich miejsce powiększono ilość bydła w Istrji o 15·6%, w Gorycji o 30 3% i t. p.

***) Po wybudowaniu linji transwersalnej i Sokalskiej wyniesie długość 210 Mm., będzie zatem na 1 Mm. kwadratowym po 2678 metrów, a na 1000 ludn. wypadnie po 352 metr. Jednak tymczasem i czeskie kraje wiele dobudują..

jach czeskich liczba kóz cośkolwiek, chociaż nieznacznie się podniosła, zwłaszcza tam, gdzie w miejsce usuniętych owiec nie można było trzymać bydła; w Galicji zaś zmniejszyła się nawet. Czyby w miejsce nędznych i niepopłacających owiec niemniej w miejsce nędznych krów, które wygłodzone w zimie wyglądają na wiosnę, jak kościotrupy — nie było lepiej, gdzie warunki na to pozwalają, zaprowadzić hodowlę kóz?

Na zakończenie uwag, odnoszących się do ziemiaństwa, ośmielam się mimo częstych i dość powszechnych utyskiwań na brak rąk do roboty, wypowiedzieć zdanie wręcz odmienne, mianowicie, że ich dość, a może nawet za wiele i że te, które są, powinny zdziałać nie równie więcej. Może tworzące się kółka włościańskie znajdą sposób lepszego pokierowania przeważnej części ziemian drobnych, niż się to dotąd udawało Towarzystwom rolniczym, a wtedy równocześnie powiodą się snadniej zacne usiłowania ku podniesieniu przemysłu krajowego i rękodzieł.

Kiedy chodzi o nową linię kolejową, wówczas świetnie wyglądają wykazy produkcji krajowej, a skoro kolej stanie, wówczas dochód z przewozu tych produktów nie pokrywa czasem nawet kosztów ruchu (n. p. kolej Albrechta); na wystawach błyszczy się świetnemi okazami bydła; w obec ogólnego stanu w kraju są to jednak tylko nie liczne wyjątki. I jakże się dziwić, że przemysł tak nisko stoi, że handel mały, że kolei tak mało. Wobec takiego stanu rzeczy, czyż nie lepiejby było, zamiast drogich i pozornie błyszczących wystaw, urządzać corocznie skromne wystawy powiatowe, ale łożyć wiele na zachętę i pouczenie wieśniaków. Równolegle z wzrostem gospodarstwa ziemiańskiego musi się rozwijać przemysł rolniczy i te gałęzie przemysłu fabrycznego i rękodzieł, które rolnictwu dostarczają narzędzi lub do przerabiania surowych płodów pierwszą przykładają rękę; zatem pójdą i inne gałęzie przemysłu i rękodzieł, ożywi się handel i koleje będą nietylko upragnione, ale potrzebne i będą się mogły obejść bez subsydjów.

Głosy dzienników o rozmowie z Bismarkiem.

Breslauer Morgen Ztg. pisze pod d. 16. bm. w korespondencji z Berlina de dato 14. bm. w sprawie rozmowy polskiego dyplomaty z ks. Bismarkiem co następuje:

Chociaż *Nordd. Allgem. Ztg.* oświadczyła, iż znana z *Czasu* rozmowa z ks. B. jest apokryfem, to jednak polityk każdy liczyć się musi z poręczonym mi faktem, że w najnowszym czasie sprawa polska zajmowała księcia Bismarka w wysokim stopniu i to od chwili, w której pomyślny — jak się zdaje — przebieg rokowań między Rosją a Watykanem pozwala się także spodziewać pogodzenia się Rosji z Polakami, które to pojednanie dotykałoby także interesów Niemiec. Rokowania te opierają się na tej propozycji, aby Watykan doradzał Polakom poddać się pod panowanie Rosji, za co ma otrzymać od Rosji łagodniejsze traktowanie Kościoła katolickiego w Polsce. Kardynał Ledochowski stara się właśnie w tym kierunku wywierać wpływ swój w Watykanie. — I *Nordd. Allg. Ztg.* podziela zupełnie to zdanie, kiedy przed kilku tygodniami napisała półurzędownie: Während langer Zeit sind Wahrnehmungen darüber zu machen gewesen, das Mgr. Ledochowski sich selbst als Cardinal-Protector der polnischen Nationalität constituirt zu haben scheint" — to znaczy:

„Od pewnego czasu można było zrobić to spostrzeżenie, iż, jak się zdaje, msgr. Ledóchowski zrobił sam siebie kardynałem protektorem polskiej narodowości."

Nadto czyniono niedawno w Paryżu próby zbliżenia naczelników emigracji polskiej do rządu rosyjskiego (!!) — a próby te doznawały podobno w otoczeniu carowej rosyjskiej żywego poparcia (!!) Tem też możnaby tłumaczyć sobie energiczne zachowanie się ministra Gosslera i komisarzy rządowych, kiedy przy obradach nad etatem wyznań w Izbie poruszono sprawę polską. Wówczas to w wybitnych sferach parlamentarnych mówiono o tem, że książę Bismark, aby zapobiedz pojednaniu się Polaków z Rosją, a Rosję módz trzymać w szachu, ma podobno zamiar przywrócić Polskę — ateli nie w granicach z r. 1772.

(Zapewne nie chodziło o obawę pogodzenia Polaków z Rosją, lecz raczej tylko o zaszachowanie Rosji, o nakłonienie jej do nierobienia Polakom ustępstw, któreby mogły podnieść ich nadzieje).

Jak bądź — pisze dalej korespondent *Bresl. M. Ztg.*, że książę Bismark, upatrujący w polskich dzielnicach zaboru pruskiego w obecnych stosunkach ranę w ciele państwa pruskiego — ma rzeczywiście zamiar coś uczynić w kwestji polskiej — to już i z tego wypływa, że *Nordd. Allg. Ztg* przed kilku tygodniami pisała półurzędownie: „Takie dążności muszą utrudniać rządowi pruskiemu chęć wypełnienia życzeń Polaków, gdyż przez pomieszanie kościelnych potrzeb i polityczno rewolucyjnych interesów życzenia te stawają się wątpliwej wartości."

Na to odpowiada *Kurjer Poznański:*

Podstawa całej tej kombinacji jest fałszywą. Jak daleko nasze informacje sięgają, to rokowania Rosji z Watykanem są w obecnej chwili prawie zupełnie zerwane — z tej więc strony Prusy obawiać się niczego nie potrzebują. Twierdzenie, jakoby Stolica św. miała Polaków zmuszać do poddania się Rosji za jakąbądź cenę, celem uzyskania ustępstw dla kościoła w Polsce, jest podstępnym manewrem i złośliwą insynuacją. Przeciwnie — nie Polakom, lecz rządowi rosyjskiemu, jego wysłańcom i samemu wielkiemu księciu Włodzimierzowi podczas jego wizyty nieustannie Ojciec św. powtarzał: „Pogodźcie się z Polakami!" Słowa te dowodzą, że Ojciec św. nie domaga się od Polaków poddania się za jakąbądź cenę, lecz że rząd rosyjski wzywa do ustępstw i sprawiedliwości. Że naturalną podstawą operacji Stolicy św. jest Kościół, to się samo przez się rozumie. Ojciec św. nie przestaje żądać, aby przywrócono Kościołowi swobodę i wolność, a wtedy Polacy poczują się także jako obywatele swobodniejszymi. Niestety, te namowy i tłumaczenia nie skutkowały nic, choć w. książę Włodzimierz zupełnie je podzielał i do Petersburga o nich referował — a jeżeli dziś pruskie gazety zgodę Rosji z Watykanem przedstawiają jako powód obaw pruskich, to zmyślają lub bałamucą, bo do tej ugody dziś znowu daleko.

KORESPONDENCJE.

Petersburg 18. września.
(Pobyt w Petersburgu księcia Czarnogórskiego i księcia Japońskiego.)

Do pobytu księcia czarnogórskiego nad Newą, przywiązują tu nie małą wagę. Słychać, że książę przybył dla wyswatania córki swej za księcia Bułgarskiego, ale przybył z daleko większemi celami, a mianowicie w zamiarze zawarcia wiecznego (?) sojuszu z Rosją, niby to na prawach równego z równym, ale każdy pojmuje, iż sojusz podobny drobnego państewka z potężnym kolosem, przedstawia jakby czółno malutkie, zmuszone iść à la rémorque za pancernym okrętem. Naturalnie, że warunków sojuszu nikt nie czytał, lecz łatwo się domyślić, że carstwo gwarantuje księztwu nietylko utrzymanie całości dotychczasowych jego granic, lecz obiecuje oraz, przy sprzyjających okolicznościach, rozszerzyć takowe, wraz ze znaczeniem na Bałkańskim półwyspie — księztwo zaś, w roli hołdownika (bo innej nie można tu sobie wyobrazić), zobowiązuje się we wszystkich wypadkach iść ręka w rękę z Rosją i być jej zawsze posłusznem.

Traktat ten, czy też sojusz — mniejsza o nazwę — ma być już umówionym we wszystkich punktach; jeden z nich przyrzeka Czarnogórzu roczną, stałą subwencję w kwocie 400.000 rubli. Traktat dotyka w pierwszej linji Austrji, a dalej króla Milana, który zupełnie popadł w niełaskę ostatniemi czasy. Tutejsi pseudo-słowianofile „na sosie katkowskim" uważają Milana za zdrajcę „sprawy słowiańskiej." Według nich rozszerzenie granic i wpływów Czarnogórza, odbyć się może i powinno przedewszystkiem kosztem Serbji.

Książę Mykita wyjeżdża jutro na wystawę do Moskwy. Powiadają, że tamże uda się wkrótce car z carową. Jakkolwiek ostatniemi czasy car począł nieco śmielej okazywać się publicznie, nie można jednak utrzymywać na pewno, iż się sprawdzi ta ostatnia pogłoska. — Słychać też, że koronacja odbędzie się niezawodnie w roku bieżącym. Wszystkie przygotowania do niej już są ukończone, to rzecz pewna. Ostatnia podróż ministra dworu hr. Woroncowa do Moskwy, miała na celu przekonać się na miejscu o skuteczności zarządzonych środków bezpieczeństwa, jakiemi carstwo zmuszone będzie otoczyć się przez cały czas koronacyjny. Ostateczne zaproszenia na koronację, wraz z wyznaczeniem terminu zostały już przesłane do poselstw w drodze poufnej, z prośbą nie wydawania terminu przed czasem.

Z równą prawie serdecznością a z zupełnie równą paradą jak książę Czarnogórski, przyjmowany tu jest książę japoński Arysugawa-No-Mija. Oddają mu wszelkie honory należne księciu krwi panującej. Onegdaj jeździł z wizytą do cara do Peterhofu. Stacje kolei żelaznej przybrane były w chorągwie japońskie i rosyjskie, wszędzie tłumy ludu, na każdym przystanku witania dygnitarzy i nie mała wystawa. Na dworcu peterhowskim książę powitany został przez braci carskich Sergiusza i Pawła i ciotecznych, Jerzego Leuchtenberskiego i Aleksandra Oldenburskiego. Wojsko oddawało honory, dworacy pod dowództwem ministra dworu, złożyli uszanowanie. Poczem książę siadł do paradnej cugowej karety, w towarzystwie W. ks. Sergiusza i ruszył do Willi carskiej. Car przyjął księcia, ubrany w wielką wstęgę orderu japońskiego, przeznaczonego wyłącznie dla osób panujących; caryca z dziećmi towarzyszyła mężowi. Po śniadaniu, z rosyjskich i japońskich przysmaków, książę, doręczywszy takiż sam order następcy tronu, odjechał do apartamentów przeznaczonych dla niego w jednym z peterhofskich pałacyków carskich, gdzie go natychmiast rewizytował car osobiście. Nic dziwnego, że japoński książę oczarowany przyjęciem, jakie go spotyka na każdym kroku. Rosja, pomimo traktatu kuldzińskiego, na bakier z Chinami, a więc potrzeba, ażeby Japończyk był oczarowany.

KRONIKA.

Lwów 21. września.

Wiadomości osobiste. *Wiener Allg. Ztg.*, donosząc o pobycie Wł. S p a s o w i c z a w Cetynii i gościnnem przyjęciu, jakie go tam spotkało, nazywa znakomitego naszego publicystę i krytyka „Der russische Gelehrte Herr Spassojevits", Trochę więcej znajomości stosunków, dość bliskich, nie zawadziłoby dziennikowi wiedeńskiemu. Spasowicz, jak toż pismo donosi, z Czarnogóry udał się do Hercegowiny i Bośnii. — Eksportacja zwłok śp. Włodzimierza C i e l e c k i e g o, z domu p. Rzewuskiego do kolei żelaznej, odbyła się wczoraj w Krakowie o godzinie 9. zrana w asystencji duchowieństwa, pod przewodnictwem ks. kanonika Droździewicza, proboszcza parafii. Liczny orszak krewnych i przyjaciół odprowadził trumnę do wagonu, przygotowanego dla przewiezienia zwłok do Tarnopola, zkąd odstawione będą do majątku zmarłego, Byczkowiec i złożone w grobach familinych. — W Petersburgu zmarł w tych dniach, w wielkiej nędzy, utalentowany pisarz rosyjski S. S z a s z k o w.

[redacted]

złożył wczoraj w Wydziale krajowym w wykonaniu ostatniej woli stryja swego, śp. Józefa Czerkawskiego z Moryszczowa, 4000 zł. jako fundację stypendyjną dla kształcącej się młodzieży.

Państwowe egzamina w Politechnice. Na podstawie § 17 rozporządzenia minister. z 12. lipca 1878 mianował minister wyznań i oświaty w porozumieniu z ministerstwem spraw wewn. i handlu następujące komisje dla odbycia II egzaminu państwowego (wydziałowego) w tutejszej szkole politechnicznej: I. Dla działu budownictwa inżynierskiego: p. Józefa Jägermana, prof. szkoły polit. przewodniczącym; p. Ant. Mösera, star. radcę budownictwa, zastępcą przewodniczącego; zaś komisarzami egzaminacyjnymi: prof. Gust. Bisansa, prof. Józ. Rychtera, Karola Setti radcę budownictwa, prof. Jul. Zacharjewicza, prof. Dom. Zbrożka i Gwalb. Ziembickiego, inżyniera i dyrektora Towarz. przemysłowego we Lwowie. II. Dla działu budownictwa lądowego: p. Jul. Zacharjewicza, profesora, przewodniczącym; p. Feliksa Księżarskiego, radcę budownictwa, zastępcą przewodniczącego; zaś komisarzami egzaminacyjnymi: profes. Gust. Bisanza, Jul. Hochbergera, dyrektora miejsk. urzędu budowniczego, Ludw. Wierzbickiego, star. inspektora kolei czerniow. III. Dla działu budowy maszyn: p. Jana Frankego, profesora, przewodniczącym; p. Alfr. Elsnera, inspektora kolei Karola Ludw., zastępcą przewodniczącego; zaś komisarzami egzaminacyjnymi: prof. Jul. Bykowskiego, prof. Teod. Maryniaka, Ant. Mösera, star. radcę budownictwa. IV. Dla działu chemiczno-technicznego: p. Augusta Freunda, profesora, przewodniczącym; p. Karola Mikolascha, aptekarza i właściciela fabryk, zastępcą przewodniczącego; zaś komisarzami egzaminacyjnymi: dr. Alfr. Biesiadeckiego, radcę namiestnictwa i kraj. referenta sanitarnego, profes. Julj. Brühla, Andrzeja Kochanowskiego, aptekarza we Lwowie i dr. Romana Wawnikiewicza, profesora szkoły rolniczej w Dublanach.

Kuratorja bursy św. Kazimierza w Tarnowie zawiadamia, że z powodu podwyższenia dotychczasowego budynku bursy otworzyło się miejsce jeszcze na kilku uczniów. Podania o przyjęcie wnieść należy najdalej do 10. października. Wstępne wynosi 3 złr., opłata miesięczna 6 złr.

Germanizacja. Pan Emanuel Gall, budowniczy we Lwowie, prostuje nasze doniesienie, zaprzeczając, jakoby dostawiał drzewo do kolei czerniowieckiej, wystawiał kwity po niemiecku i szerzył germanizację, co tu z zadowoleniem notujemy.

Towarzystwo pedagogiczne uchwaliło, jak wiadomo, na ostatniem zgromadzeniu walnem zmianę statutu w tym kierunku, aby mogło rozszerzyć działalność swoją także na Szląsk. Zarząd główny podał tę zmianę statutu do zatwierdzenia rządowi jeszcze d. 13. sierpnia. Ponieważ więc minął już miesiąc od tej daty, a rząd żadnej nie dał odpowiedzi, zatem zarząd główny Towarzystwa przystąpił do zawiązania filji na Szląsku z siedzibą w Cieszynie, uważając, według ustawy, milczenie rządu za potwierdzenie zmiany statutu.

Rodzina śp. Miarki. W *Katoliku* przez 6 numerów ciągnie się już dłuższa rozprawa o życiu i działaniu Karola Miarki. Warto byłoby, poprawiwszy kilka drobnych usterek stylu, życie to w formie książeczki pomiędzy ludem górnoszląskim rozszerzyć. — Karol Miarka, zmarły 14. sierpnia w Cieszynie, pozostawił 11 dzieci, z tych 2 podobno jeszcze nieletnich z pierwszej żony, a aż sześcioro z drugiej; ponieważ nie zostawił żadnego majątku, a przeciwnie pozostawił długi, które z *Katolika* spłacić się będą musiały, los wdowy i sierot po Miarce, mieszkających w Cieszynie, będzie ciężkim. — Wobec tego zbieranie składki na pomnik wydaje się przedwczesnem. Najsamprzód trzeba pamiętać o dzieciach.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 20. września. Skradziono panu S. Sch. ze sklepiku l. 105 ul. Żółkiewska 10 głów cukru wart. 50 złr. — Panu T. P. z pom. l. 19 ul. Stryjska zegarek srebrny cylinder. Pani K. M. l. 10 Pohulanka kwotę 32 złr. Gospodarzow J. S. z Wolicy trzyletnią szpakowatą klacz 14. miary, z ogonem w połowie czarnym, a w połowie siwym.

Wyścigi konne w Tarnopolu. W niedzielę 17. bm. o godz. 2 po południu w p i e r w s z y dzień wyścigowy liczne grono uczestników i publiczności zgromadziło się na placu wyścigów. Pogoda sprzyjała w zupełności tym zapasom.

Sędziami obrani zostali: jenerał Mikołaj Mérey i hr. Leonard Piniński; komisję sporną składali: pp. jen. Mikołaj Mérey, Ludwik Szawłowski i Władysław Bogucki; starterami byli: hr. Albert Cetner i p. Michał Garapich; przy wadze stał p. Władysław Czajkowski; nadzór toru powierzono pp. Witołdowi Postruskiemu i Sewerynowi Rafałowskiemu.

W I biegu, o nagrodę dam, pierwszy dobiegł mety wałach kasztanowaty F i n i o, p. Alfreda Garapicha, na którym siedział sam właściciel; drugim był ogier L i g h t i n g, właściciel i jeździec p. Alfr. Mysłowski; trzecim ogier M o n o p o l, bar. Adama Heydla, jeździec hr. Stan. Piniński.

W II biegu, o nagrodę m. Tarnopola, 400 franków w złocie, pierwsza dobiegła 3letnia klacz F o r n a r i n a, jeździec Borowicki, druga klacz p. A. Garapicha, L e l i w a, jeździec żokiej Filip; trzecia M i s M o r n i n g t o n, p. A. Mysłowskiego, jeździec tenże; czwarta klacz B i m k a, p. Sew. Rafałowskiego, jeździec Medwedów; piąta klacz K a l u n i a, p. Alfr. Garapicha, jeździec tenże.

W III biegu, hunter stakes, o nagrodę honorową Towarz. chowu koni z dodatkiem subskrypcji 150 złr., pierwsza dobiegła mety klacz P r i m a d o n n a, właściciel i jeździec p. A. Garapich; druga klacz gn. hr. St. Pinińskiego U s t a w a, jeździec p. Alfr. Mysłowski; trzecia klacz p. Sewer. Rafałowskiego, L a S f e s a, jeździec porucznik Komarnicki.

Czwartym był bieg fiakrów, o nagrodę 25 złr., daną przez hr. Leonarda Pinińskiego.

W d r u g i m d n i u wyścigów, w poniedziałek 18. bm. o godz. 2 po południu rezultat był następujący:

W I biegu, Hack-Stakes, o nagrodę składkową w kwocie 150 zł., pierwsza dobiegła P o l k a, klacz gniada hr. Stan. Pinińskiego, jeździec tenże; druga klacz L a S f e s a p. Sewer. Rafałowskiego, jeździec por. Komarnicki; trzecia klacz kara pełnolet. C h u c h r o, p. Alfr. Garapicha, jeździec tenże.

W II biegu, o nagrodę Towarzystwa 500 złr., pierwsza klacz 3letnia F o r n a r i n a, bar. Adama Heydla, jeździec Borowicki; druga klacz L e l i w a, jeździec Filip.

W III biegu, bieg koni pobitych (beaten handicap), o nagrodę subskrypcyjną, pierwszą była B i m k a, p. Rafałowskiego, jeździec Borowicki; drugą K a l u n i a, właściciel i jeździec p. Alfr. Garapich.

W IV biegu (Mérey-Steeple-chase), o nagrodę 50 dukatów w złocie, daną przez jenerała Mikołaja Mérey, pierwszym był wałach kasztanowaty F i n i o, właściciel i jeździec p. Alfr. Garapich; drugą klacz P r i m a d o n n a, p. Alfr. Garapicha, jeździec p. Sew. Rafałowski; trzecią klacz L a S f e s s a, p. Sew. Rafałowskiego, jeździec por. Komarnicki.

Na tem zakończyły się tegoroczne wyścigi tarnopolskie.

(J. D.) **Kraków** 20. września. Nie pod szczęśliwą gwiazdą odnowione zostały nasze Sukiennice. Jednym z największych mankamentow jest ogrzewanie wewnętrzne, a dziś już zachodzi potrzeba zaprowadzenia nowych kaloryferów, które najmniej 10.000 złr. kosztować będą. W takich warunkach o dochodzie z Sukiennic na długi czas mowy być nie może.

Komisarz tutejszej dyrekcji policji, p. Henryk Engel, zaangażowany został przez radę miejską w Czerniowcach na szefa policji tamże.

Prowadzenie biura prawniczego na całej linii kolei transwersalnej oddanem zostało adwokatom pp. Łobaczewskiemu z Przemyśla i Grudzińskiemu z Chrzanowa.

Poznań 19. września. Pan Nikazy Gruszczyński, odpowiedzialny redaktor *Kurjera Poznańskiego*, stawał dzisiaj przed kratkami Izby karnej tutejszego sądu ziemiańskiego, oskarżony

1) o obrazę inspektora powiatowego, Schrötera, z Torunia (ożenionego księdza katolickiego, dawniejszego nauczyciela religii św. przy seminarjum nauczycielskiem w Poznaniu),

2) o obrazę nauczycieli Schobera, Kirsta i nauczycielki Konrad z Poznania.

Inspektorowi p. Schröterowi zarzucił *Kurjer Poznański* w nrze 125, że żaden z duchownych katolickich nie może z nim żadną miarą pracować w szkole, gdyż p. Schröter jest „chodzącem zgorszeniem dla wszystkich katolików". Sąd skazał p. Gruszczyńskiego za tę obrazę urzędnika na dwie niedziele wieży.

W nrze 27 *Kur. Poz.* z r. b. w artykule pt. „Czy są niedostatki, czy ich nie ma?" dopatrzono się obrazy p. Kirsta i nauczycielki Konrad (skargę Schobera usunięto), ponieważ w artykule tym twierdzono, że Konrad i Kirst bili dzieci za niezrozumienie języka niemieckiego. Konrad i Kirst twierdzili, że bili dzieci za nieuwagę lub za to, że nie umiały lekcji botaniki. Sąd mimo doskonałej obrony dr. Lewińskiego skazał d. Gruszczyńskiego na cztery niedziele wieży. Razem tedy skazano dzisiaj p. G. na sześć tygodni więzienia.

Z Rzymu donoszą, iż zapowiadana od dawna katedra literatury polsko-słowiańskiej w uniwersytecie bolońskim otworzoną zostanie z początkiem bież. roku szkolnego. Trudność pochodziła stąd, iż ministerstwo oświaty, mając ogromne wydatki a nader ograniczony budżet, nie mogło znaleźć na katedrę dostatecznych środków i nie zupełną kwotę przeznaczało, aż wreszcie rodak nasz, p. Zienkowicz, inżynier z Turynu, człowiek nader zamożny, ofiarował z własnej kieszeni uzupełnienie funduszów. Profesorem ma być Teofil Lenartowicz, którego urzędowa nominacja nastąpi zaraz po dekrecie królewskim, ustanawiającym rzeczoną katedrę.

O smutnym wypadku w pewnej strzelnicy w Warszawie opowiada *Kurjer Por.*: Przed paru tygodniami p. Ulanowski, przybyły z Krakowa do Warszawy dla studjów naukowych, wybrał się bodaj pierwszy raz do teatru „Nowy Świat". Ponieważ przedstawienie jeszcze się nie zaczęło, p. Ul. wstąpił do strzelnicy w tymże domku i tu chciał dać parę strzałów z floweru. Podał mu go jakiś mały chłopak, usługujący w strzelnicy, ale podczas podawania flower wystrzelił i kula ugodziła p. U. powyżej kolana. Kula uwięzła głęboko, tak że jej nie można było znaleźć. Noga zaczęła następnie puchnąć; pomimo usilnej pomocy lekarskiej, musiano ją odjąć.

Największe miasta w Europie. W najnowszym zeszycie wydawnictwa jeograficznego, *Petermanns geographische Mittheilungen*, znajdujemy obszerną pracę statystyczną „O ludności ziemi". Na czele przytoczone są cztery olbrzymie miasta, a mianowicie: Londyn mający mieszkańców 3,832.400, Paryż 2,225.910, Berlin 1,222.500 i Wiedeń 1,103.110. Cztery te miasta mają 8,283.960 ludności, a zatem więcej niż np. w całej piątej części świata, Australji i Polynezji. Sam Londyn ma więcej ludności, aniżeli cała Saksonja (2,972.000), albo cała Szwajcarja (2,846.000); Paryż większy od całej Bułgarji (1,998.000), od całej Grecji (1,979 420), od Wirtembergii, Danii, Serbii itp. Po tych czterech kolosach idą stolice: Petersburg (m. 876.570), Moskwa (m. 611.970), Konstantynopol (600.000) — następnie idą angielskie miasta: Glasgow (555.940) i Liverpool (552.430). Potem wyliczone są miasta, dochodzące do pół miliona, z tych na pierwszem miejscu: Neapol (493.110), za nim Hamburg z przedmieściami (410.120) i Birmingham (400.760), Lyon, Madryt, Budapest, Marsylia, Manchester, Warszawa, Medjolan, Amsterdam, Dublin, Leeds i Rzym. Szereg miast, nieprzenoszących 200.000 mieszkańców rozpoczyna Wrocław, a za nim Turyn.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr letni. Do najlepszych kreacyj p. Ładnowskiego należał zawsze Hamlet; od czasu, jak nie mieliśmy sposobności widzieć artysty warszawskiego w tej roli, Hamlet jego wypełnił się i zaokrąglił. W grze p. Ł. jest coraz więcej misternie obmyślanych szczegołów, które pozwalają postaci królewicza duńskiego występować plastyczniej. Tło i główny koloryt roli pozostał taki sam jak dawniej i nie mógł być innym, bo pod tym względem Hamlet p. Ł. był zawsze arcydziełem.

* Dziś we czwartek dnia 21. września: „Kapelusz bandyty" (Le Pompon), opera komiczna w 3 aktach a 4 odsłonach pp. Chivot i Duru, muzyka Locoq'a.

* Jutro w piątek dnia 22. września: „Krwawe wesele" dramat w 5 aktach Lindnera, przekład A. Urbańskiego. Występ p. B. Ładnowskiego.

Kraków 20. września. Wczoraj wystąpiła na scenie teatru letniego pani Gerard, która dawniej należała do składu operetki lwowskiej. Debiutantka wybrała sobie na pierwszy swój występ śliczną jednoaktówkę Labichea p. t. „Mąż pieszczony" (Le mari dans du coton), w której grała nie bez talentu.

Orkiestra krakowska organizuje się i jest już rzeczą prawie na ukończeniu. P. Wroński obejmuje nad nią kierownictwo artystyczne. Prezydent Weigel uznając potrzebę stałej miejskiej orkiestry najlepszemi w tej mierze ożywiony jest chęciami. Podobno prezydent zamierza zwołać komisję znawców i interesowanych osób w celu omówienia stosunku przyszłej orkiestry krakowskiej do miasta, co ze wszech miar jest słusznem, skoro miasto przyczynić się ma do jej utrzymania.

„Starą Baśnią" Kraszewskiego, przerobioną na scenę i ozdobioną odpowiednią muzyką, rozpocząć się ma tegoroczny teatralny sezon zimowy w sobotę 30. bm. Próby ze „Starej baśni" rozpoczęły się już. Ostatnie przedstawienie w teatrze letnim odbędzie się w niedzielę, poczem nastąpi tygodniowa przerwa, dla ostatecznego uporządkowania gmachu teatralnego i przygotowania „Starej baśni." Artyści teatru krakowskiego, którzy bawią jeszcze na urlopach, oraz niektórzy nowo zaangażowani, przybędą z końcem bieżącego i początkiem przyszłego tygodnia; inni nowo zaangażowani dopiero po 1. października br. gdyż wiążą ich po ten dzień dotychczasowe zobowiązania.

Czescy artyści, z p. Ondrziczkiem na czele, których tu z wielką przyjęto serdecznością, i którzy dziś po raz ostatni występują w Kasynie miejskiem, dadzą jutro w piątek w Krakowie w letnim teatrze pożegnalne przedstawienie. Wykonanym zostanie program trzeciego, niedoszłego w Krakowie z powodu zasłabnięcia Ondrziczka koncertu, z tą zmianą, że arje Giralda zastąpią czeskie pieśni.

O kodyfikacji prawa międzynarodowego. Pod tym tytułem wyszedł z druku w Krakowie szkic naukowy profesora G. Roszkowskiego, jako odbitka z „Przeglądu Polskiego."

Polityczne znaczenie zjazdu gnieźnieńskiego w r. 1000, studjum krytyczne Karola Bawera. Pod tym tytułem wydał p. Rawer, prof. gimn., bardzo ciekawą broszurę. Przebiega w niej najpierw zapatrywania na ten zjazd tak pisarzów polskich, jako też i obcych, a następnie przechodzi do hipotezy Zeissberga i nad nią dłużej się zastanawia. Uczony profesor Z. twierdził mianowicie, że cesarz Otton III mianował Bolesława w Gnieźnie na zjeździe p a t r y c j u s z e m r z y m s k i m, a zgodzili się na to pp. Smolka, Bobrzyński i Szujski. P. Rawer z zapałem występuje przeciw tej hipotezie i gruntownie, na podstawie źródeł, zbija i słusznie powiada: „Stanowczo występuję przeciw temu, żeby ją przyjmować i uznawać za pewnik historyczny." Ostatecznym zaś rezultatem badań p. Rawera jest to, co sam powiada: „Wynikiem tej czynności (zjazdu) było zupełne usamowolnienie Polski i jej księcia z pod zwierzchnictwa cesarzów rzymsko-niemieckich."

Język rozprawy bardzo poprawny, tak, iż nawet niefachowy z całą przyjemnością czytać ją może.

Rolnictwo przemysł i handel.

Komisja, urządzająca czwarty międzynarodowy targ na zboże, mlewo i chmiel, ogłasza plakatami, przypominającemi, że targ odbędzie się w dniach 10. i 11. października we Lwowie.

Lwów 18. września. (Sprawozdanie zbożowe banku rolniczego we Lwowie).

Niezwykła cisza, jaka zapanowała na wszystkich zbożowych targach europejskich, trwa nieustannie, a targ międzynarodowy w Wiedniu nietylko nie zdołał rozbudzić chęci do znaczniejszych transakcyj, ale bardziej jeszcze wpłynął na dalsze obniżenie cen.

Eksport dla pszenicy i żyta jest do minimum zredukowany, a ceny zboża w skutek znanych ofert mają bardziej dążność ku zniżce.

Pszenicę i żyto notują więcej nominalnie i tylko towar suchy i celny z gotową dostawą znajduje odbiorców.

Pszenica żółta i biała więcej pokupna, jęczmień browarniany i produkta strączkowe nie bez popytu, rzepak utrzymuje się w cenie, a nawet jest nieco wyżej płacony.

Spirytus bez pokupu.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów: Pszenica czerwoną banatka złr. 8·25 do 9·50, pszenica czerwona —·— do —·—, pszenica biała 8·50 do 9·75, żyto 5·— do 6·50, owies 5·— do 6·—, groch Victorja —·— do —·—, groch drobny —·— do —·—, rzepak złr. 12·50 do 13·50, konicz —·— do —·—, jęczmień browarny 4·50 do 7·—. Spirytus na termina złr. 29·50 za 10.000 lit. proc.

Próbki suchego gotowego zboża i rzepaku są nam pożądane.

Wiedeń 19. września. (Sprawozdanie domu komisowego A. Krzysztofowicz i Spółka. Adres dla listów i telegramów: Café Stierböck, albo: Praterstrasse 43).

Na dzisiejszy targ dowieziono 4102 sztuk nierogacizny, a mianowicie: ciężkich bakonów 1053, średnich 1196, warchlaków 1858.

Płacono ciężkie bakony 53—55, średnie 45 — 52 złr., warchlaki 37 — 45 złr. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

Przegląd polityczny.

Lwów 21. września.

[redacted]

Lwowa wiadomość, że Sejm galicyjski obraduje nad następującym wnioskiem w sprawie załatwienia przedłożenia, tyczącego się funduszu indemnizacyjnego: Tak Galicja jak i państwo mają aż do zupełnego umorzenia długu indemnizacyjnego na rzecz funduszu spłacać rocznie datki podług dotychczasowego wymiaru. Po umorzeniu zaś obliczonem będzie na podstawie przedłożenia, ile Galicja winną jest skarbowi państwa. Podług tego wszystkie sumy, które skarb państwa począwszy od r. 1883 płacić będzie rocznie jako nadwyżkę nad złr. 2,100 000, wraz z procentami po 5 od sta, zwracać będzie Galicja skarbowi państwa w latach bezpośrednio następujących po umorzeniu długu indemnizacyjnego i to ratami, które mają się równać obecnym datkom rocznym kraju. Ponieważ w przedłożeniu rządowem przepowiadanemi są oprocentowane dodatki roczne państwa, przyjęcie tego wniosku nie naruszy więcej podstawy przedłożenia rządowego, tylko sposób zwrotu sum, jakie Galicja winna będzie skarbowi państwa, zostanie zmodyfikowanym. Za wnioskiem tym przemawia głównie okoliczność, że obciążenie kraju

[redacted]

ch e wybrać napowrót Kronawettera. Partja przeciwna stawia kandydaturę burmistrza Uhla.

Wieści Hiobowe z okolic dotkniętych powodzią w połud. Tyrolu, mnożą się. Wielu ludzi zginęło podczas katastrofy, straty inne nie są obliczone, ale szkody zrządzone powodzią dochodzą do milijonów. Rząd poda rękę pomocną nieszczęśliwym a ewentualnie poczyni przedłożenia odpowiedne w Radzie państwa.

Z życia Oberdanka pewne są następujące daty: Oberdank jest synem majtka; ojciec go odumarł wcześnie a opiekę nad nim przyjął niejaki Tenencik. Jako student odznaczał się Oberdank talentem i pilnością. Uczęszczał do szkół realnych a później na technikę w Wiedniu, nie skończył jednak studjów, bo powołany został r. 1878 do wojska i wysłany do Bośni. Wkrótce zbiegł stamtąd do Rzymu, gdzie miał słuchać dalej wykładów matematyki. Wspólnik Oberdanka został jak mówią schwytany w Comen koło Nabresiny. Dalsze aresztowania w Tryeście miały okazać związek pomiędzy zamachem na Corso, wysadzeniem bomb parowcem Lloyda i ostatnią awanturą. Aresztowani w Wenecji Tryestyńczycy Paolo Alcatore i Leon Levy mają być wmięszani w ową wysadkę bomb, Oberdanka zaś podejrzewają o rzucenie bomby na Corso. Ponieważ obaj aresztowani w Wenecji są poddanymi austrjackimi, rząd domagać się będzie ich wydania.

Śledztwo w sprawie Oberdanka trwa dalej. Onegdaj przesłuchiwany był także opiekun Oberdanka, który oświadczył, że sam powiesiłby swego wychowanka, gdyby mu tylko pozwolono. Ze śledztwa okazało się, że jeszcze jako student miał Oberdank stosunki z irredentystami.

Bezimiennie podano do prokuratorji w Peszcie skargę przeciw Istoczyemu z powodu jego mów antisemickich i manifestu podanego przez niego na kongresie antisemitów. Prokuratorja nie myśli z tego robić użytku.

Ponieważ rokowania z Włochami o szupasowanie nie doprowadziły do żadnego rezultatu, polecono władzom austrjackim, aby wzięły porękę od tych przedsiębiorstw, które zatrudniają robotników Włochów, aby w razie braku roboty dla nich same odstawiły ich do ojczyzny.

Katkow dodaje gorący komentarz do słów powiedzianych przez ks. czarnogórskiego do deputacji słowiańskiej. W artykule poświęconym temu przedmiotowi, Katkow mówi, że popieranie Czarnogóry jest obowiązkiem Rosji, której to nakazuje roztropność polityczna; nie jest czy to jednak bynajmniej dążeniem do wojny z Austrją.

Kedywe przybędzie we czwartek do Kairu, poczem nastąpi przegląd zwycięskich wojsk, a w kilka dni później brygada gwardyjska wróci do Anglii.

Wolseley i Sejmour ułożyli pomiędzy sobą plan atakowania Damietty równocześnie kanonierkami i wojskiem lądowem. Wielkiego oporu załogi nie można się spodziewać.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie 10. dnia 21. września. Początek o godzinie 11 min. 20. Marszałek uwiadomił, że komisja kolejowa ukonstytuowała się, wybierając p. Hohoeana prezydującym, Mycielskiego zastępcą, a Maxa sekretarzem. Odczytano potem pismo rabinatu wiedeńskiego, który dowiedziawszy się o twierdzeniu p. Merunowicza, jakoby rabinat wiedeński na zapytanie sądowe w sprawie zamordowania dziewczyny Mnichówny w Strzyżowie odrzekł, iż morderstwo to mogło się stać z pobudek religijnych — zaprzecza temu kategorycznie. Wprawdzie sąd w Strzyżowie zapytywał rabinatu szeregiem kwestyj, dotyczących ustaw i dokumentów religijnych żydowskich, i rabinat dał na to odpowiedź, ale pytania, któreby dotyczyło kwestji, czy ustawy religijne żydów pozwalają na morderstwo, lub je nawet nakazują — nie było tam żadnego. Rabinat wiedeński owszem jest przepis, który każde morderstwo uważa za czyn godny kary śmierci.

Marszałek dodał, że uważał za rzecz stosowną, pismo to, jako pochodzące od władzy, odczytać w Sejmie, bo się odnosi do zdarzenia, które w Sejmie miało miejsce.

Spis petycyj jest następujący:

Nauczyciele i obywatele powiatów Ropczyce i Kolbuszowa w sprawie reformy ustawy szkolnej. Nauczyciele i obywatele miasta Nowego Sącza w powyższej sprawie. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o przyznanie nauczycielom ludowym wyższej płacy w gminach, w których się ludność wzmogła. Komitet cerkiewny w Dobrej o subwencję na dokończenie budowy cerkwi. Gmina Rozdół o urządzenie czteroklasowej szkoły. Gmina Rozdół w przedmiocie obsadzenia dróg i placów drzewami. Zarząd towarzystwa rolniczego okręgu Tarnowskiego o zwiększenie sił ekspozytury biura melioracyjnego w Tarnowie i ustanowienie organów do wykonywania i nadzorowania robót melioracyjnych. Ludwika Jaworska o zaopatrzenie lub zapomogę. Wydział powiatowy Gorlice w sprawie trasy kolei transwersalnej ze Zagorzan na Gorlice do Grybowa. Gmina miasta Gorlic w sprawie powyższej. Nauczyciele w Krośnie o przyznanie dodatku drożyźnianego na czas budowy kolei transwersalnej. Wydział powiatowy Krosno w sprawie zaprowadzenia nielegalnych a uciążliwych norm egzekucyjnych przez władze skarbowe w celu ściągania podatków stałych. Gminy Przecław, Błonie i Podole o zapomogę na budowę szkoły. Spółka wodna do regulacji Pornia starego i Wiszni z dopływami w powiecie Mieleckim zawiązana o zapomogę na prowadzenie robót w r. 1883. Jan Sckalski, nauczyciel, o wsparcie i przyznanie datku za kierownictwo za czas od roku 1877. Galicyjskie towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze we Lwowie o subwencję. Gmina m. Lwowa o ustąpienie gruntu pod lk. 34 m. we Lwowie na własność gminy. Właściciele kopalń i destylarni nafty, przemysłowcy i właściciele dóbr powiatu Gorlickiego w sprawie trasy kolei transwersalnej ze Zagórzan do Grybowa. Wydział powiatowy Dolina w sprawie urządzenia zbiorowych kas gminnych. Gmina Wojtowa o uwolnienie od obowiązku utrzymywania części drogi z Wojtowej do kopalni nafty prowadzącej. Władysław Szeliga, nauczyciel, o przyznanie mu charakteru stałego nauczyciela szkoły wydziałowej z płacą 700 zł. i dodatkiem pięcioletnim. Gmina Bortniki w sprawie mylnego wymiaru podatku gruntowego. Lwowska komisja wykonawcza towarzystwa opieki weteranów z r. 1831 o zapomogę. Gmina Poruczyn o zapomogę dla pogorzelców tej gminy. Kawczyński, Stefan nauczyciel, o zapomogę. Towarzystwo polskich przyrodników im. Kopernika we Lwowie o subwencjonowanie czasopisma „Kosmos". Jan Styka, artysta-malarz, o zasiłek w celu dalszego kształcenia się za granicą. Konsystorz biskupi obrz. łac. w Przemyślu z prośbą komitetu parafialnego w Drohobyczu, o zapomogę na restaurację starożytnej baszty przy kościele w Drohobyczu. Wydział powiatowy Rudki w sprawie przymusowego ubezpieczenia budynków włościańskich. Ten sam w sprawie reformy ustawy szkolnej z r.1873. Zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego i obywatele w Brzeżanach o zmianę ustawy szkolnej. Dyrekcja szkoły w Brzeżanach o wykonanie uchwały sejmowej co do podwyższenia płac nauczycieli z powodu wzrostu ludności. Wydział powiatowy Tłumacz o zapomogę dla dotkniętych powodzią miejscowości tamtejszego powiatu.

Na wniosek dra Fedorowicza, petycję z Gorlic w sprawie kolei transwersalnej przekazano komisji kolejowej z poleceniem przedłożenia referatu do 4 dni.

Na wniosek p. Starowiejskiego, odczytano w całej osnowie petycję z powiatu Krośnieńskiego o cofnięcie nieprawidłowo zaprowadzonych norm egzekucyjnych, nakładających osobne opłaty od doręczania upomnień itp.

Na wniosek nagły p. Tarnowskiego Stanisława, poprawkowany przez p. Golejewskiego na wyższą sumę, uchwalił sejm 1500 gld. doraźnej zapomogi dla pogorzelców Rozwadowa, spalonego w $^2/_3$ częściach, i Charzewic spalonych w połowie.

P. Zaleski jako komisarz rządowy na wiadomą interpelację p. Lenartowicza odpowiedział, że ministerstwo sprawiedliwości ukończyło już rokowania ze sądami o odłączenie Kałusza i Wojniłowa z okręgu trybunału samborskiego, i sądy tamtejsze będą bezzwłocznie przyłączone do Stanisławowa (brawo).

Po obszernem uzasadnieniu ze strony ks. Chełmeckiego, wniosek jego o przeniesienie zarządów galicyjskich kolei żelaznych do kraju i zaprowadzenie języka polskiego, jako urzędowego, przekazano komisji kolejowej.

Dr. Piętak uzasadniał następnie swój ponowny wniosek o zaprowadzenie języka polskiego, jako urzędowego w wewnętrznej służbie c. k. prokuratoryj państwa, urzędów pocztowych i telegraficznych i oświadczając, że (jako rektor uniwersytetu), zmuszony ustąpić wkrótce z Izby, nie będzie mógł popierać tej sprawy w drugiem czytaniu, polecił ją Izbie. Wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie obowiązkowego ubezpieczenia zagród włościańskich od ognia w pierwszem czytaniu odesłano do komisji administracyjnej.

Nastąpiły sprawozdania petycyjne. P. Rozwadowski przedłożył trzy petycje. Prośbę Pauliny Poturaj, wdowy po nauczycielu, o zapomogę, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do możl. uwzględnienia. Gminie Bilcze (w Drohobyckiem), gdzie 12 gospodarzy pogorzało w skutek podpalenia na wniosek p. Ohrymowicza, poparty przez Krukowieckiego, Kowalskiego i samego sprawozdawcę, uchwalono 200 zł. zapomogi.

Petycję Marji Hencek, wdowy po nauczycielu, o zapomogę, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia. Podobnież stało się z petycją komitetu konkurencyjnego kościelnego w Stanisławowie (referent ks. Kitrys), o zapomogę na odbudowanie pożarem zniszczonego kościoła. Wydział krajowy ma zbadać, o ile kraj ma się przyczynić do tego kosztu, który obliczono na 15.000, a brak jeszcze 10.000 złr. Patronem jest rząd.

Powtarzającą się prawie co roku petycję Cyprjana Ciepanowskiego o subwencję w celu przeprowadzenia próby gaszenia pożarów za pomocą ogniochronnych płyt ze słomy i szuwaru, przekazano Wydziałowi krajowemu do uzupełniającego, szczegółowego zbadania i uwzględnienia, jeżeli urządzenie ponownych prób uzna za stósowne. Referował ją p. Zborowski, podobnie jak i następną: „Gwiazdy" tarnowskiej, o pożyczkę bezprocentową, lub jednorazową zapomogę. Komisja zaproponowała w tej mierze odstąpienie Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia. Krukowiecki sprzeciwił się i wniósł przejście do porządku dziennego; po przemówieniu jednak p. Sławińskiego za wnioskiem komisji, przyjęto takowy wszystkiemi głosami przeciwko 20.

P. Michał Popiel z komisji petycyjnej przedłożył dwie petycje: Antoniego Jakimowskiego nauczyciela, o wliczenie 5 lat służby przedetatowej do emerytury i Juljana Dolińskiego nauczyciela, o zapomogę. Nad pierwszą przeszła Izba do porządku dziennego, a drugą odesłano Radzie szkolnej do odpowiedniego załatwienia.

Z komisji budżetowej referował p. Romanowicz petycję Romualda Starzeckiego nauczyciela, o subwencję na wydawnictwo kalendarza nauczycielskiego. Ponieważ wydawnictwo to nie rokuje powodzenia, na co dowodem liczne próby porenione, przeto Izba przyjęła porządek dzienny; w ten sam sposób postąpiła sobie z petycją Domicjana Mieczkowskiego (literata), o moralne poparcie wydawnictwa jego manuskryptów, obejmujących nie mniej, nie więcej jak 30 tomów! Sejm nie może przeglądać tych utworów, referent mniemał jednak, że może się nadadzą Macierzy polskiej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, koniec posiedzenia o godz. $1^1/_4$. Następne w sobotę, ale bez wyznaczenia porządku dziennego, bo komisje niczego jeszcze nie przygotowały. Marszałek wezwał je tedy do roboty.

[redacted]

(D.) **Wiedeń** 21. września. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza nominacje dra Franciszka Smolki tajnym radcą.

(S.) **Wiedeń** 21. września. Wydział centralny austrjackiego towarzystwa alpejskiego ogłasza odezwę o pomoc dla dotkniętych powodzią w Tyrolu i Karyntji.

Tryest 21. września. W skutek aresztowania Oberdanka odkryto także sprawcę poprzedniego zamachu z dnia 2. września rb. Aresztowane bowiem z powodu tego zamachu indywidua, dowiedziawszy się o uwięzieniu Oberdanka, były pewni e, że są zdradzone. Jeden z nich, niejaki Contento domyślał się, że jeden z współwinnych został ujęty i obawiając się, aby nie był zdradzony, przyznał się dobrowolnie do zbrodni. Contento zeznał, że dnia 2. września rzucił bombę na corso z parteru domu l. 9, nie zaś z pierwszego piatra.

Tryest 21. września. Cesarz nie czekając na propozycję władz, nadał żandarmom, Appolonio i Tomasini, którzy schwytali Oberdanka, srebrny krzyż zasługi, pierwszemu z koroną.

Londyn 21. września. Z powodu zamordowania Abdellala (patrz telegram biura koresp. Red.) przez Nubijczyków w Damiecie i bliskiego poddania się tego miasta, uważają tu wojnę egipską za skończoną. Gwardje powrócą niebawem do Londynu, a wojska indyjskie do Indyj.

Półurzędowa *Pall Mall Gazette* polemizuje z artykułem dziennika *Times* o aneksji Egiptu; zaprzecza istnieniu tajnej umowy pomiędzy Anglją i Turcją i dodaje, że celem Anglji nie jest absorbowanie Egiptu, lecz przeistoczenie tegoż na Belgję orjentalną.

Moskwa 21. września. Jakkolwiek car przybył tylko na wystawę, to jednak panuje tu przekonanie, że nie opuści on Moskwy, nie odbywszy najpierw koronacji.

Współredaktor *Moskowskich Wiedomosti*, Koczetow napadł redaktora *Ruskich Wiedomosti* Sobolewskiego, w lokalu redakcyjnym, usiłując go znieważyć. Sobolewski dobył rewolwer ku obronie; zaś Koczetow stanął w oknie i zaczął wołać o pomoc. Na hałas ten przybyła policja i spisała protokół.

Skandal ten wywołał wielkie zgorszenie.

Telegramy biura koresp.

Rzym 20. września. Zapewniają, że rada ministrów postanowiła rozpisać wybory na zasadzie nowego prawa wyborczego na 29. października i 5. listopada. W Weronie wody opadają. Wszystkie niżej położone miejsca w Padui i okolicy stoją pod wodą. Minister robót publicznych objeżdża miejsca dotknięte powodzią.

Drezno 20. września. Cesarz Wilhelm wystósował do króla saskiego list, w którym powtarza wyrazy zadowolenia i uznania z powodu pocieszającego rezultatu ćwiczeń saskiego korpusu.

Berlin 21. września. *Nordd. Allg.* zwracając się przeciwko artykułowi *Figara* z 14. września powiada, że insynuacja jakoby Bismark już we wrześniu 1870 r. nieprzyjaźń żywił dla kościoła i wtedy już walkę rozpoczął z kościołem, jest wprost tendencyjnym wymysłem.

Wczoraj oświetloną została po raz pierwszy elektrycznie jedna z głównych ulic Berlina (Leipzigerstrasse) za pomocą lamp systemu Siemensa-Halskiego.

Moskwa 20. września. Rodzina carska i w. ks. Jerzy, Aleksy, Sergjusz, Paweł, przybyli tu w południe i zostali przyjęci podczas wjazdu do miasta przez liczne tłumy. Carstwo udali się wprost do kaplicy iwerskiej Matki Boskiej, a następnie do Kremlu, gdzie liczna zebrała się publiczność. Burmistrz miał przemowę przy wręczaniu chleba i soli. — Następnie udali się carstwo do katedry, gdzie byli na nabożeństwie, a później do klasztoru św. Michała i do pałacu Petrowskiego. Książę czarnogórski wszędzie towarzyszy carowi.

Londyn 20. września. Depesza *Timesa* z Kairu donosi, że Abdellala został zastrzelony przez żołnierzy, którzy nie chcieli słuchać jego wezwania do prowadzenia obrony aż do ostatka. Dzienniki wieczorne ogłaszają depeszę z Kairu, datowaną 19. września, która zapewnia, że w dzielnicy, zamieszkanej przez krajowców, nastąpiło zaburzenie spokoju. Wolseley miał zagrozić, że w razie powtórzenia się takich wypadków, każe strzelać z cytadeli. Dziś ma być wydana, dla przywrócenia porządku, proklamacja w tej myśli. Kilku oficerów angielskich napadli podczas zwidzania pyramid Beduini i zmusili ich do powrotu do Kairu.

Aleksandrja 21. września. Podróż kedywa do Kairu odroczona została do poniedziałku. W Damouhar zamordowano trzech Koptów. Pułk angielski obsadził miasto. Mordercy aresztowani. W Benha i Berketessaba zrabowano kilka domów, w Tantah wszystkie domy, należące do Europejczyków.

Portsaid 21. września. Fort Gemileh wezwano wczoraj do poddania się. W razie nieposłuszeństwa rozpoczną pancerniki „Agincourt" i „Northumberland" bombardowanie. Wojsko wysłano także drogą lądową.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 21. września godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 319·—, Anglo-Austr. 123·50, Akcje banku Union 124·80, Kolej Karola Lud. 320·—, Połudn. 145·20, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·45$^1/_2$, Rubel papier. 1·18$^1/_2$. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń 20. września godzina 1 minut 45. Losy kredytowe 175·—, Węg. akcje kredyt. 304·25, Akcje anglo-austr. 123·50, Akcje banku Union 124·90, Akcje kred. Karola Ludwika 320·25, Akcje kolei północnej 276·—, Akcje kolei południowej 148·—, Akcje kolei Alföldzkiej 174·—, Akcje kolei Elżbiety 212·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·—, Akcje kolei węg. północnej wschodniej 163·75, Wiedeńskie losy 126·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 94·50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·50, Losy regulacji Cisy 109·60, Losy tureckie 24·10, Węgierska renta 119·15, Akcje banku związkowego 116·80, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·18$^1/_4$, Węgierskie losy 118·25, Mark niemiecki —·—. Uspos.: spokojne.

Wiedeń 20. września godz. 5 min. —. Jednolity dług Państwa w banknotach 76·80, w srebrze 77·35, Renta w złocie 95·30, Losy pożyczki z roku 1860 —·—, Akcje banku wiedeńskiego 326·—, kredytowego 317·80, Londyn 119·30, Srebro —·—, Napoleondor 9·45$^1/_2$, Dukat ces. men. 5·64, 100 marek niemieckich 58·25.

Paryż 3%, Renta 82·—.

Berlin 20. września godzina 5 min. —. Rosyjskie banknoty 203·80, Akcje kredytowe 551·—, Lombardy 256·—, Galicyjskie 137·50, Kolei Rumuńskiej 61·20, Austrjackie banknoty 171·65. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 20. września. Wiedeń: Pszenica 9·75 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 30·75 do 31·— zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 8·84 do 8·87 zł, rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na wrzesień) 174·— m., żyto —·— m, spirytus loco 51·50 m., olej rzepakowy 61·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 59·— fr., olej rzepakowy 76·25, spirytus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·— kukurudza. Kolonja: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 21. września: 12·50 do 13·—. Brema: 7·60 do ·—. Hamburg: 7·50, na wrzesień 7·60, na wrzesień-grudzień 7·70. Antwerpja: na wrzesień 18$^3/_4$. Nowy-York: 7$^3/_4$. Filadelfja: 7$^5/_8$.

Pociągi kolejowe.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według południka peszteńskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 6 min 45 rano i o godz. 5. min. 15 wieczór.

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca w Podzamczu). o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany

NADESŁANE.

Panowie P. T. Prenumeratorowie Dziennika Polskiego za nadesłaniem **50** cnt. w. a. otrzymają kalendarz humorystyczny Różowego Domina na rok 1883 — franco.

Dnia 20. września. Lwów, z Izby handlowej.	żądają	płacą
I. *Akcje za sztukę à 200 zł.*		
Kolei gal. Karola Ludwika	322 25	319 2
„ Lwowsko-Czerniow	174 50	171 50
Banku Hipotecznego gal.	309	304 50
„ Kredytowego gal	252 —	247 —
II. *Listy zastawne na 100 zł.*		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	100 70	99 70
„ „ „ 4% „	93 —	91 50
„ „ „ 5% „	100 70	99 70
„ „ „ 4% „	88 75	87 75
Banku hip. gal. 6% „	102 75	101 75
„ „ „ 5% „	99 30	98 10
„ „ „ 5% prem.	101 90	100 90
III. *Listy dłużne na 100 zł*		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	103 —	101 50
„ „ „ „ 5%	96 —	95 -
Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15.	— —	— —
IV. *Obligi na 100 zł.*		
Indemnizacyjne galic.	100 25	99 25
Komunalne gal. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6%	101 50	100 —
Pożyczki kraj. 1873 6%	102 50	101 —
Losy miasta Krakowa	21 50	19 50
„ „ Stanisławowa	25 50	23 50
V. *Monety.*		
Dukat holenderski	5 65	5 55
„ cesarski	5 67	5 57
20 frankówka	9 51	9 41
Pół-imperjał rosyjski	9 78	9 68
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 52
„ „ papierowy	1 19	1 17
100 marek niemieckich	58 70	57 50
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, 19. września. *Obligi długu państwa.*		
Renta papierowa	76 90	76 75
„ srebrna	77 50	77 35
„ złota	95 55	95 40
Losy z r. 1854 4$^1/_2$%	121 —	120 50
„ „ 1860 4% 500 zł.	131 50	130 75
„ „ 1860 4% 100 „	135 —	134 50
„ „ 1864 . 100 „	170 25	169 75
„ „ 1864 . 50 „	169 50	169 —
„ „ Como Renten „	35 —	34 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	107 —	106 —
Bukowińskie	99 —	98 50

	żądają	płacą
Galicyjskie	100 -	99 50
Niższo-austrjackie	107 -	105 50
Wyższo-austrjackie	— —	104 —
Szląskie	— —	110 —
Styryjskie	105 —	104 —
Siedmiogrodzkie	99 —	98 25
Węgierskie	99 —	98 50
„ z klauz. 1867	98 50	98 -
Obligi poż. kolei węgier.	135 -	134 50
Renta węgierska złota	119 80	119 1[illegible]
„ „ za kolej wsch.	95 —	94 50
Akcje bankowe.		
Anglo-Austrjack. Banku	123 40	123 20
Ziemskie kred. węgiersk.	— —	— —
„ „ austrjackie	285 —	284 —
Zakład kred. d. hand. i pr.	316 2	316 —
„ „ węgierskie	308 25	308
Bank depozytowy	2 1 50	210 50
Tow. eskomp. niż. austr.	878 —	870 —
Gal. Banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. Banku N.-B.	826 —	825 —
Unionbank	125 50	125 25
Wied. Bankverein	116 60	116 40
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	174 50	174 —
Żeglugi par. na Dunaju	595 —	598 —
Kolej Elżbiety	213 -	212 50
„ półn. Ferdynanda	2763	2758
„ Franciszka Józefa	193 25	193 —
„ g. Karola Ludwika	319 50	319 25
„ Koszycko-Oderber.	148 50	148 —
„ Lwow.-Czern.-Jaska	172 75	172 25
„ Północ.-austrjacka	214 —	213 50
„ „ „ Lit. B.	239 50	239 —
„ Rudolfa	166 —	165 50
„ Siedmiogrodzka	163 75	163 25
„ towarzystwa państ.	349 25	348 75
„ połudn. (Lombardy)	147 —	146 50
„ Cisańska	247 50	247 —
„ węg. g. Łupkowska	163 50	163 —
Losy.		
Regulacji Dunaju	115 25	114 75
Premiowe Wiedeńskie	127 —	126 70
„ Węgierskie	118 25	118 —
„ Tureckie	24 70	24 80
Kredytowe	175 25	175 —
Klary	41 —	— —

	żądają	płacą
Żeglugi par. na Dunaju	110 —	109 —
Keglewicha	— —	19 —
Krakowskie	— —	20 60
Miasta Budy	39 25	— —
Palffy	— —	— —
Rudolfa	22	21 50
Salma	52 25	51 75
St. Genois	48 25	47 75
Stanisławowskie	25 —	24 25
Waldsteina	29 —	— —
Windischgrätza	39 25	38 75
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	94 75	94 50
Elżbiety	98 75	98 50
Ferdynanda północna	107 —	106 25
Franciszka Józefa	102 —	101 80
gal. Karola Lud. I. Em	100 50	100 25
„ „ „ II. „	— —	— —
Koszycko-Oderbergska	97 90	97 60
Lwowsko-Czern. I. Em	94 30	93 90
„ „ II. „	100 25	100 —
Rudolfa	100 70	100 40
Siedmiogrodzka	91 75	91 50
Kolej państwowa	181 50	180 50
„ południ. (Lombr.)	134 50	134 —
„ Cisań. towarz.	100 25	100 —
Węg. gal. Łupkowska	95 —	94 70
Waluty.		
Dukaty ważne	5 67	5 65
20 frankówki	9 46	9 45
Pół-Imperjały rosyjsk.	9 74	9 72
Funty szterl. angielsk.	11 92	11 88
Liry tureckie złote	10 77	10 75
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebr. za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	58 30	58 20
Ruble papierowe	118 25	118 —
Warszawa 19. września.		
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	98 75	— —
	— —	— —
kupon	87 —	— —
5% Listy likwidacyjne	118	— —
kupon		

Powróciwszy z zakupna towarów zagranicą
polecam w moim magazynie damskim pod firmą:

KAMILA STRZYŻOWSKIEGO

we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

2058 41—? 1

PARASOLKI letnie
od złr. 1·20 do złr. 10.

Kwiaty francuskie.

Pióra do kapeluszy strusie
i fantastyczne.

GORSETY paryskie od 1 złr. 80 cnt. do 5 złr.

Zapał do znaczenia, bawełnę francuską do haftu, krętą do haczkowania, przędzę niciąną i bawełnianą do podwlekania.

Liście, środki, farby, rosa, bibułki, pędule, drucik, patyczki, szczypczyki i wszelkie dodatki do robienia kwiatów.

Bawełnę Puttendorfskę, Estramadurę, Matematyczną, Wigonia na pończochy i skarpetki, 8-mio nitkową białą i kolorową.

Miniardiski, Poaniac, Medaljony i inne najnowsze ząbki i krepinki do robót friwolitowych, Pyte do znaczenia

Nici szwajcarskie do szycia ręcznego, Nici Clarca do maszyn, poczwórne na skarpetki, Nici na kłębkach do robót friwolitowych

Rogi do sukien, brykle do gorsetów, radełka, naparstki, kredki, centymetry, nożyczki z fabryk angielskich

Igły do szycia ręcznego i maszynowego, druty do robienia pończoch. Szpilki angielskie i karlsbadzkie pojedyńcze do włosów.

Guziki szmukierskie perłowe, metalowe, jedwabne i rogowe do sukień, Guziczki webowe i niciane do b[illegible]szul.

Jedwab nieapomitenski do ręcznego szycia, pół jedwab do maszyn, kordonek do korali. Rozmaite potrzeby do sukien damskich i męskich.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Bazar Markiewicza

Pierwszy skład wyrobów krajowych
we Lwewie, plac Marjacki l. 10.
Utrzymuje na składzie i poleca:
domowego wyrobu z Korczyny, Dębowca i z Błażowej

Obrusy białe, jakoteż i apreturowane

po zł. 1·20, 1·80, 2·40, 3·60, 5·50, 6·50 i 8·50 sztuka.

Serwety białe i apreturowane
po zł. 4, 4·40, 4·80 i 5·80 tuzin
małe deserowe po zł. 1·80, 2·20 tuz.

Ręczniki cienkie, grubsze i grube
po zł. 4·20, 4·80, 5·80, 6·50, 7·20 do zł. 9 tuzin.

Prześcieradła bez szwu
duże cienkie zł. 2·15, cieńsze zł. 2·50 szt.

Gotowe ściereczki, maglowniki, sienniki, płaszczy, wory obrożowe i wory na mąkę z płótna żaglowego. 2060 4—0

Pościółki i kocyki na podłogę
z Kosowa, Jasienicy i Jaryczowa
po 28, 35, 40 ct. i po zł. 1·30 i 1·50 metr

Przy ulicy Janowskiej l. 2



jest do widzenia

Największa świnia na świecie

1300 funtów ważąca, 8 stóp długa.

Pochodzi ona z Galicji, a mianowicie z Białej, i z powodu jej piękności i wielkości na wielu wystawach pierwszeństwo otrzymała.

Oprócz tego

Koza trzynożna

z Ameryki północnej, również i

Kogut o czterech nogach.

Widzieć można od 8mej rano do 9tej wieczór. — **Wstęp 10 centów.**

O liczne odwiedziny uprasza

2529 1-0 **Fl. Winkler.**

Filia w KRYNICY.

Magazyn Nowości i Drobiazgowy

W. BYSTRZONOWSKIEGO

Lwów, ulica Halicka l. 18.

poleca świeże transporta najtaniej:

Hafty saskie do bielizny.

Parasolki od 1 do 12 złr.
Wachlarze najnowsze po 80, 1, 1·50, 2, 2·50, 3 i wyżej.
Kryzy najmodniejsze po 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50, 60 do 1 złr.
Kokardy najmodniejsze po 60, 80, 90, 1, 1·20, 1·50, 1·80, do 3 złr.
Korale prawdziwe sznurek 90 ct.

Kołnierzyki i Kryzy w garniturach po 60, 80, 90, 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2 do 6 złr.
Szaliki damskie i męskie od 50 ct. do 4 złr.
Pończochy saskie tuz. 4, 5, 6, 7, 8, 9 złr. i wyżej.

2090 26 ?

Sznurówki francuskie

ceny zniżone.

po 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6 do 10 złr.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysela odwrotną pocztą.

Filia w KRYNICY.

Wstrzykiwania i kapsułki z rośliny MATICO

w słabościach męskich najskuteczniejszy środek.

(Flaszka wstrzykiwań 40 ct. Kapsułek 80 ct.)

Poleca apteka „pod Lwem“ we Lwowie obok Brygidek.

K. KRZYŻANOWSKIEGO.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą. 2061 89 ?

Praktykant i Assystent

farmacji, pierwszy z półtoraroczną, ostatni z kilkuletnią praktyką poszukuje pojedynczo umieszczenia.

Łaskawe oferty przyjmuje Administracja „Dziennika Polskiego“ pod lit. **S. K.** 2517 2—3

rozsełam jak zwykle zupełnie dojrzałe, słodkie, niepsujące się

Winogrona stołowe

najszlachetniejszego gatunku kosz wagi 5 kilogr. franko za

1 złr. 70 ct.

bez żadnej dopłaty do wszystkich stacyj pocztowych Austro-Węgier za pobraniem

R. Matti Triest.

Przy zamówieniu 3 koszów pod jednym adresem i przysłaniu naprzód pieniędzy tylko 4 złr. 75 ct. 2321 12-14

Troskliwym

rodzicom i opiekunom,

chcącym oszczędzić uczniom uczęszczającym do gimnazjum mozolnego ślęczenia nad preparacją łacińską lub grecką polecamy gorąco:

Zbiór dosłownych przekładów klassyków łacińskich i greckich Himmelblau'a.

Dotychczas wyszło: dla klasy III. Żywoty **Neposa** cena 60 ct., do IV. **Cezara** Pamiętniki księga I.—VI. cena 60 ct., VII. VIII. cena 45 ct., do V. **Liwiusza** Dzieje księga I. II. cena 60 ct., XXI. i XXII. cena 60 ct., do VI. **Wergilego** Eueida księga I.—IV cena 50 ct., V.—VII. cena 40 ct., do VII. **Tacyta** Agrykola cena 40 ct.

Do greki: **Homera Odyssea** księga I, II., VI., VII., VIII. cena 40 ct. **Homera Iliada** księga I, III, VI., VII., VIII., XVI. cena 50 ct.

Dziełka te są wielkiem ułatwieniem w tłumaczeniu. Do nabycia w celniejszych księgarniach, a za nadesłaniem należytości za przekazem pocztowym do wydawcy **J. M. Himmelblau'a** w Krakowie otrzyma dziełko franko. 2505 2-3

Wdowa

w średnim wieku, poszukuje miejsca jako bona do małych dzieci. — Szczegóły co do zajęcia mogą być listownie wyrażone pod adresem: **M. S.** ul. Arsenalska l. 2, I. piętro we Lwowie. 2531 1—3

Poszukuje się

dzierżawcy

młyna amerykańskiego

przy stacji kolejowej.

Potrzebny kapitał 30.000 złr.

celem konstrukcji na m[redacted] walcowy.

Bliższe szczegóły udz[redacted] Administracja „Dziennika Polskiego.“ 2516

6% listy zastawne banku hipotecznego

wylosowane 31. Sierpnia, płatne 1. Marca 1883.

wypłacamy w gotówce do 1. Grudnia 1882.

po kursie 100 złr. 50 ct.

Sokal & Lilien

kantor wymiany we Lwowie

2431 8 0

[redacted]

...om, założyliśmy we ...

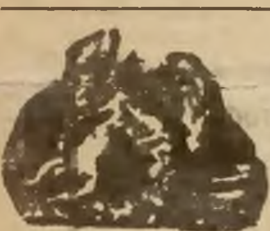
...ozów

...e obfity dobór powozów ... z dobrej sławy ... nabywać towar ... po najprzystępniejszych cenach i przyjmujemy także wszelkie zamówienia.

Schustala i Sp.

2099 56—0 nadworna fabryka powozów.

Tord-Boyaux



niszczący myszy, szczury, krety etc. Uznanie honor. na Wyst. Pow. 1878. W Paryżu pp. Guerard et C-ie, rue de l'Elysée des Beaux Arts. 15. We Lwowie w apt. pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego.

134 17—26

W ogrodzie

Szkoły ogrodniczej

w Czernichowie

(przy krajowej szkole rolniczej)

jest do sprzedania po umiarkowanych cenach i w różnych gatunkach około

23.000 drzew i krzewów

tak owocowych jak i ozdobnych. 2503 2—2

Katalogi rozsełają się gratis i franko. Zgłoszenia przyjmuje

Dyrekcja Szkoły rolniczej w Czernichowie (poczta Czernichów)

Galicyjski Bank Kredytowy

we LWOWIE, ulica Jagiellońska l. 3,

wydaje

począwszy od 1. stycznia 1881

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem,

zaś wszystkie inne w obiegu znajdujące się

Asygnaty kasowe

począwszy od dnia 1. kwietnia 1881,

będą oprocentowane

tylko po 4%, z 30-dniowem wypowiedzeniem.

Lwów dnia 1. stycznia 1881.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie opłacony. 2070 78 - 0

Olwę i Smarowidła do maszyn

w rzeczywiście najlepszych gatunkach, oraz

siarczan miedzi (siny kamień)

polecamy po najtańszych cenach.

Hübner i Hanke
we Lwowie.

2419 8—10

BANK HIPOTECZNY

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

we Lwowie,

wydaje

od dnia 1. stycznia 1881. począwszy

Asygnaty kasowe

3% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
4% „ „ 60 „ „ „

Wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu 4 1/2% Asygnaty kasowe z 60-dniowem wypowiedzeniem, będą oprocentowane od dnia 1. marca 1881. począwszy tylko po 4% z zatrzymaniem dotychczasowego terminu wypowiedzenia. 2069 94 - 0

Lwów, 1. stycznia 1881.

(Przedruk nie będzie płacony). ***Dyrekcja.***

Niezmierne straty, które poniosła wielka londyńska fabryka mebli żelaznych **Hodderig de Brothers and Comp.** przy ostatniem bankructwie banku Glasgowskiego, podkopały ją tak dalece, że postanowiła zastanowić robotę, i wyprzedać całkowicie wszystkie zapasy za czwartą część cen fabrycznych. — Oferuję tedy przekazanych mi w komis przeszło 4000 sztuk łóżek żelaznych dla dorosłych (wyborne roboty, ozdobnych kształtów) po cenie bajecznie taniej za sztukę tylko złr. 8, a w wyborowym gatunku po złr. 18, (poprzednia cena złr. 32·50). Zamówienia uskuteczniam także pojedynczo, dopóki zapas starczy, w egzemplarzach bez wady — **za gotówkę.**



(Łóżka wyglądają w przybliżeniu tak jak na rysunku).

2196 **F. Bugányi** 10—12

Maschinenlager, Wien, (Weissgärber) Krieglergasse.

Cztery medale zasługi i list pochwalny

za nieznrównane środki

mianowicie:

ANTILENTTILIA

usuwa piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 złr.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądzik, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką, przejrzystą i delikatną. MAGNOLINA usuwa [illegible] i t. p. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

WODA LILIJOWA

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. Cena 1 złr. [illegible] ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną twarz piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, a pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — [illegible] 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy, dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek i brunetek, po [illegible] ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY,

cielisto-różowy dla blondynek i [illegible] dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nieświeża-szorstka, zostaje zaraz odświeżoną i odmłodzoną.

Cena 1 złr. 50 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor — PILIPTON, nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę.

Cena flakonu 1 złr. 50 cnt.

WALENTIN

najmniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się gęstymi włosami.

Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny, jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty.

Cena 1 złr.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Oraz we wszystkich pierwszorzędnych składach i aptekach nabyć można. 2?57 1- 0 ?

Dra Hartmanna

AUXILIUM

wyprobowany środek przeciwko

rzeżączce u mężczyzn i upławom u kobiet,

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bólu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dra Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w „Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 2 złr. 80 ct.

Skład główny: **W. Twerdy,**
Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męzkiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.

Wien, Stadt, Seilergasse Nr. 11.

Skład we Lwowie: Piotra Mikolascha apt. 2479 4—0

Choroby syfilityczne i skórne,

owrzodzenia, zapalenia i osłabienia organów płciowych, zgubne skutki nadużycia młodości itp., leczy gruntownie o ile możności szybko bez bólu i bez przerwy zatrudnienia, tudzież z zaręczeniem najgłębszej tajemnicy.

Dotyczące choroby chroniczne długi szereg miesięcy, a nawet lat, uporczywie trwające, leczy w stosunkowo krótkim czasie

Specjalista chorób syfilitycznych i skórnych,

J. KURPIEL

prakt. lekarz medycyny, chirurgji, akuszerji, upoważniony dyplomami c. k. Fakultetu medycz. w Peszcie.

Ordynuje od 9tej do 12tej, od 2giej do 6tej **przy ulicy Wałowej l. 3** pierwsze piętro.

Z powodu separowanych czekalń, tudzież separowanego wchodu i wychodu, pacjenci nie są żenowani.

Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w sposób dyskrecjonalny.

Pracując od kilkunastu lat jako specjalny lekarz w chorobach syfilitycznych, kroczyłem nieustannie z postępem nauki, wybierałem i zastosowywałem w mej praktyce tylko te metody i środki lecznicze, które najostrzejszą krytykę przetrwawszy, od całego świata lekarskiego za najlepsze uznane zostały.

Tym sposobem osiągnąłem świetne rezultaty, gdyż z moich przeszło 16.000 chorych w ciągu mej przeszło szesnastoletniej praktyki leczonych, dotąd ani jeden nie uległ tym strasznym spustoszeniom, jakie syfilis z powodu zaniedbania, albo złego leczenia w organizmie wyrządza. Rzecz naturalna, że w rachunek podanej cyfry szczęśliwie leczonych nie wliczyłem tych, którzy z powodu pozaplecznych intryg, własnej lekkomyślności lub z innych przyczyn, tylko chwilowo w mej kuracji pozostawali.

Do powyżej rzeczonego świetnego rezultatu mojej metody leczenia przyczynia się znacznie i ta okoliczność, iż moich pacjentów nigdy na niezbyt miłe próby niezliczonej masy co chwila proponowanych, a jak się później okazuje niepraktycznych metod i środków leczniczych, nie narażałem i nie narażam, lecz tylko dotyczące zbadanie do tegoż powołanym zakładom, klinikom itp., a wreszcie i tym Panom pozostawiam, którzy zapanowawszy raz szczęśliwie nad opinią publiczną, właściwe zadanie wolno praktykującego lekarza zapoznają, i dla własnych ambitnych celów zdrowiem i czasem pacjentów dowolnie szafują. 2150 24—0

Handel towarów korzennych

Karola Bałłabana

we Lwowie ulica Halicka

poleca swój skład wyśmienitej ciemno naciągającej:

CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY

zbioru majowego

1/2 kilo Kongo cesarskiej		2·—
1/2 „ Familijnej		3·—
1/2 „ Mieszanki z Moskwy		4·—
1/2 kilo Emperial		5·—
1/2 „ najlep. wysiewek		1·70
1/2 „ Angielskich ciast do herbaty		1·20
1/2 kilo Ciast Czynskiego		1·—
1 butelka Rumu Jamaika starego		1·50
1 butelka Rumu Jamaika		1·20
1 „ Oogniaku		2·50
1 „ Ponczowej esencji		1·50

Łaskawe zamówienia będą bezzwłocznie uskutecznione.

2059 18—0

KAWY

Naturalne aromatyczne z czystym smakiem.

1/2 kilo Ceylon grubo ziarnista najlepsza	1·04
1/2 kilo Ceylon grubo ziarnista bardzo dobra	1·—
1/2 kilo Ceylon drobniejsza ten smak	—·96
1/2 kilo Lagwajra	—·96
1/2 kilo Lagwajra drobniejsza	—·92
1/2 kilo Cuba	—·88
1/2 „ Cuba	—·84
1/2 „ Malabar	—·72
1/2 „ Santos	—·68
1/2 „ Rio	—·60

Rzetelne postępowanie, staranna usługa zjednały memu handlowi liczną klijentelę i w przyszłości będzie moim usilnem staraniem wymogom Szanownych P. T. gości zadosyć uczynić.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego,“ pod zarządem Leona Zubalewicza.